Po konfiskacie nakład drugi

NR. 184 (4524). WARSZAWA, CZWARTEK 21 MAJA 1931 r. Rok XXXVII

NIECH ZYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ZYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

TOWARZYSZE ROBOTNICY! pamiętajcie, że w dniu 31 maja odbędą się w całym kraju zgromadzenia demonstracyjne pod hasłami: PRECZ Z WYZYSKIEM! PODNIESC PŁACĘ! SKROCIC DZIEN ROBOCZY!

WZBURZENIE

Fala strajków zalewa dziś Polskę.

Strajkowało Zagłębie Dąbrowskie i Krakowskie, imponując solidarnością ogółu górniczego.

Dziś w nocy rozpoczyna się strajk w Zagłębiu Naftowem.

Strajkują górnicy soli w Kałuszu.

W całym kraju wstrzymano na jeden dzień ruch samochodów i autobusów.

W Bielsku — Białej przeciąga się lokaut robotników włókienniczych.

Wyliczamy tylko strajki i lokauty w większych ośrodkach przemysłowych, jako najlepsze wskaźniki nastrojów mas robotniczych.

Wszystkie strajki, większe i małe, mają jeden i ten sam podkład ekonomiczny. Wszędzie chodzi o redukcje płac, o zwalnianie robotników i pracowników, o utrzymanie w mocy i niepogarszanie umów obowiązujących. Robotnicy i pracownicy bronią się przeciw egoizmowi i zachłanności przedsiębiorców, którzy skutki kryzysu gospodarczego odbijają sobie przedewszystkiem na skórze robotników.

Wszystkie strajki mają charakter żywiołowy, idą „z dołu", są wyrazem woli mas, a rola związków zawodowych ogranicza się do utrzymania dyscypliny i do pośrednictwa między stronami.

Już sam fakt, że fala strajkowa zjawiła się na wiosnę, kiedy naogół spodziewane jest ożywienie produkcji, świadczy o niesłychanie ciężkiem położeniu gospodarczem kraju.

Bezrobocie spada istotnie w b. nieznacznym stopniu, a jednocześnie mamy wciąż przypływ nowych bezrobotnych, ofiar likwidacji przedsiębiorstw i rosnącego zastoju w przemyśle i handlu.

Ale strajki, lokauty, bezrobocie nie dają jeszcze całkowitego obrazu sytuacji. To są zewnętrzne niejako objawy, dające się ująć w cyfrach i opisach. Istnieją wszakże inne jeszcze oznaki, które nie uzewnętrzniają się tak jak tamte, ale które w niemniejszym stopniu świadczą o chorobie organizmu społecznego. Mamy na myśli **wprost straszliwą wegetację** tych, co mają pracę, ale których stopa życiowa znajduje się poniżej najniższego minimum utrzymania. Kiedy się czyta o włókniarzach łódzkich, zarabiających **15 zł. tygodniowo**, za którą to „sumę" muszą utrzymywać siebie i rodzinę — to wówczas dopiero ma się pełne wyobrażenie o **ogromie nędzy w Polsce dzisiejszej.** A takich ludzi głodujących, głodzących siebie i swe rodziny, są setki tysięcy, miljony.

Strajki i lokauty są **wyrazem wzburzenia**, ujawniającego się nazewnątrz, ale niemniej groźne jest wzburzenie tych wegetujących mas, wzburzenie narazie tłumione, mogące jednak wybuchnąć z siłą żywiołu.

Gdy się zestawi nastroje wśród najszerszych mas pracujących z nastrojami „góry", z tem co się dzieje i nie dzieje w Rządzie panów pułkowników, zupełnie oderwanym od życia, to dopiero uzmysłowimy sobie całą **tragedję** Polski sanacyjnej.

J. M. B.

DNIA 20 MAJA, O GODZINIE 12-EJ W NOCY, ROZPOCZĄŁ SIĘ STRAJK POWSZECHNY W PRZEMYSLE NAFTOWYM

(Telefonem).

Dn. 19 maja, od g. 7 i pół do 1 w nocy, trwały w BORYSŁAWIU dalsze rokowania, w związku z zatargiem w przemyśle naftowym. Wobec tego, że przemysłowcy odpowiedzieli odmownie na oba żądania Centralnego Związku Górników, dotyczące: UTRZYMANIA W CAŁOŚCI UMOWY ZBIOROWEJ, ORAZ ZAPROWADZENIA 6 GODZINNEGO DNIA PRACY, CELEM WALKI Z BEZROBOCIEM — ZOSTAŁ OGŁOSZONY POWSZECHNY STRAJK W PRZEMYŚLE NAFTOWYM, KTÓRY ROZPOCZĄŁ SIĘ DNIA 20 MAJA, O GODZ. 12 W NOCY.

Po kilku dniach przerwy
nowe redukcje na Górnym Śląsku

Przed kilku dniami zarządy kopalni „ŚLĄSK" i „NIEMCY" zwróciły się do komisarza demobilizacyjnego o zezwolenie na redukcję 150 GÓRNIKÓW. WŁADZE ZEZWOLIŁY NA ZWOLNIENIE 35 ROBOTNIKÓW NA KOPALNI „ŚLĄSK" I 40 OSÓB NA KOPALNI „NIEMCY".

POZATEM KAPITALIŚCI UZYSKALI JUŻ Z GÓRY ZEZWOLENIE NA ZWOLNIENIE DALSZYCH 20 LUDZI W LIPCU.

Jeżeli chodzi o ogólną liczbę bezrobotnych, to na Śląsku wynosi ona w tej chwili 64.225 OSÓB. Z tego widać, jak niesłychane natężenie wykazuje kryzys gospodarczy w tej robotniczej części Państwa.

Krwawe zajścia w Jaworznie
4 OSOBY ZOSTAŁY ZABITE, PRZESZŁO 10 — RANNYCH

We wtorek doszło do krwawych zajść przed kopalnią „Piłsudski" w JAWORZNIE.

Odbywały się tam rokowania między dyrekcją firmy a delegatami robotników. Przed siedzibą zarządu kopalni zebrał się tłum, złożony przeważnie z bezrobotnych i kobiet.

Wśród tłumu uwijali się agitatorzy komunistyczni, podburzając zgromadzonych w szczególności przeciwko socjalistom.

Z tłumu wznoszono okrzyki pod adresem zarządu kopalni. W pewnej chwili — według otrzymanych informacji, zgromadzeni ruszyli na kopalnię, wywalili bramę i zaczęli niszczyć urządzenia.

PRZYBYŁA POLICJA, KTÓRA PRÓBOWAŁA ROZPĘDZIĆ TŁUM, A NASTĘPNIE DAŁA SALWĘ, W KTÓREJ WYNIKU ZOSTAŁO ZABITYCH 3 MĘŻCZYZN I 1 KOBIETA, ORAZ CIĘŻEJ, LUB LŻEJ RANNYCH —PRZESZŁO 10 OSÓB.

Bliższe szczegóły, oraz tło krwawej tragedji podamy po otrzymaniu sprawozdania od naszego własnego korespondenta.

Podwyżka opłat akademickich

Rektor uniwersytetu lwowskiego, prof. Stanisław Witkowski opublikował w ub. wtorek pismo w sprawie projektowanego przez Rząd podwyższenia opłat akademickich.

Rektor Witkowski w piśmie tem obwieszcza, że **podwyższenie opłat jest rzeczą przykrą, ale będzie zdaje się, nieuniknioną.**

Podniesione opłaty akademickie wynosić będą: 256 — 296 zł.

Jeżeli Rząd przeprowadzi podwyżkę opłat akademickich, należy liczyć się z możliwością ogólno akademickiego strajku.

Trzeba tutaj zanaczyć, że przywódcy endeckiej młodzieży akademickiej, zawsze uważali, że opłaty są za niskie, gdyż umożliwiają dostęp do wyższych uczelni synom chłopów i robotników.

Socjalistyczna młodzież akademicka, zorganizowana w Z. N. M. S. zawsze demaskowała obłudę i egoizm klasowy paniczyków korporanckich.

Ponieważ podwyżka opłat akademickich dokonana będzie za Rządów „sanacyjnych" — więc endecka młodzież ubierać się będzie nieszczerze w szaty obrońców interesów niezamożnej młodzieży akademickiej.

Ogół niezamożnej młodzieży akademickiej, dla którego podwyższenie opłat jest równoznaczne z zamknięciem wrót wyższych uczelni z całą energją przeciwstawi się szkodliwym projektom „sanacji", i wystąpi do walki z próbą podwyższenia opłat akademickich.

Demonstracje komunistyczne w Sztokholmie

Berlin, 20 maja. (ATE). Komuniści urządzili wczoraj demonstrację na ulicach Sztokholmu. Podczas starcia z policją 30 komunistów, oraz 12 policjantów zostało poturbowanych. Policja aresztowała 14 osób, w tem dwie kobiety. Śledztwo udowodniło, iż ostatnie wystąpienia komunistyczne inspirowane były przez Sowiety. Wśród aresztowanych znajduje się dwóch komunistów z Berlina, którzy są agentami międzynarodowej centrali propagandy sowieckiej w Berlinie. Komuniści podczas demonstracji obrzucili policję kamieniami. Wezwano na pomoc oddziały konnej policji, która szarżowała tłum.

Strajk francuskich włókniarzy

PARYŻ, 20.V (ATE). Strajk włókienniczy na północy Francji ma przebieg spokojny. Mimo, iż ruch strajkowy objął zgórą 100.000 robotników, wczorajszy dzień upłynął spokojnie, poza dwoma wypadkami zakłócenia spokoju. Wczoraj odbyło się zgromadzenie przedstawicieli socjalistycznego związku zawodowego, na którem powzięto uchwałę podtrzymywania strajku aż do wywalczenia żądań robotniczych. Liczą się z możliwością rozszerzenia strajku. Na znak solidarności do ruchu strajkowego mają się przyłączyć robotnicy tych fabryk, które uwzględniły żądania robotników.

Zajścia między socjalistycznemi akademikami a hitlerowccmi

Wiedeń, 20 maja. (PAT). Przed gmachem uniwersytetu doszło dziś do bójki między studentami socjalistycznymi a narodowymi socjalistami. Studenci socjaliści rozdawali ulotki, zapraszające na zgromadzenie, na którem miał przemawiać poseł socjalistyczny Wallisch; w pewnej chwili narodowi socjaliści rzucili się na studentów socjalistycznych i poturbowali ich. Ulotki zaś spalili na stosie. Policja położyła kres bójce.

ZAMKNIĘCIE FABRYKI ZAPAŁEK NA PELCOWIŹNIE

Jak już donosiliśmy w ‚Robotniku", 350 osób, zatrudnionych w fabryce **„Płomyk"** na **Pelcowiźnie,** zostało zawiadomionych, iż z dniem 1 czerwca b. r. tracą pracę z powodu zamknięcia fabryki **„na czas niewiadomy".**

W sprawie tej delegacja **Rady Zawodowej m. Warszawy,** wraz z delegacją fabryki „Płomyk", udała się w dniu wczorajszym, w składzie ttow. Zdanowskiego, Waliczewskiego, Bąka i Niewiadomskiej — do wojewody Grodzkiego (Komisarza Rządu) p. **Jaroszewicza,** przedstawiając mu straszliwą sytuację, w jakiej znajdą się robotnicy zapałczani. Przy obecnym stanie bezrobocia w Warszawie, niema mowy o znalezieniu jakiegokolwiek zajęcia. Odszkodowanie, które robotnicy dostaną, zostanie przejedzone, a potem — czeka ich nędza i głód...

P. **Jaroszewicz** oświadczył, że doskonale rozumie, iż zamknięcie fabryki w Warszawie w obecnych warunkach jest katastrofą dla robotników, ale on, niestety, nic w tej sprawie zrobić nie może, albowiem decyzja leży w rękach **Ministerjum Skarbu i Ministerjum Przemysłu i Handlu.**

Wobec powyższego zwracamy się publicznie z wezwaniem do tych władz, które mogą p. Kreugera przywołać do porządku, aby zajęły się losem wyrzuconych dziś na bruk 350 robotników i robotnic polskich, i aby zmusiły zarząd Monopolu Zapałczanego do utrzymania fabryki w ruchu w okresie przeżywanego przez nas obecnie kryzysu.

DZIWOLĄG PRAWNY

Dn. 15 maja odbyła się w **Gdyni** rozprawa przeciw tow. tow. **Guziałkowi** i **Zielińskiemu,** pozostającym w więzieniu od dn. 2 5marca b. r. Zostali oni aresztowani w związku z akcją zarobkową marynarzy w **Gdyni.**

Po kilkugodzinnej rozprawie Sąd ogłosił wyrok, **skazujący tow. tow. Guziałka i Zielińskiego na 1 miesiąc i 3 tygodnie więzienia każdego,** z zaliczeniem aresztu śledczego od dn. 25 marca 1931 r., **czyli że kara została całkowicie wyczerpana przez areszt śledczy.**

Ale co najciekawsze, **po ogłoszeniu wyroku towarzysze nasi otrzymali do wyboru: albo przyjąć wyrok i wyjść na wolność, albo — jeśli chcą zgłosić apelację, zostaną z powrotem odtransportowani do więzienia (?!!).**

Nie pomogło tłomaczenie, **że wymiar kary pokrywa się i tak całkowicie z okresem aresztu śledczego.** Sędzia kategorycznie oświadczył, że w razie apelacji — muszą wrócić do więzienia.

Tow. tow. **Guziałek i Zieliński,** wobec tego, wyrok przyjęli.

Oryginalne kwiatki prawne wyrastają na glebie sanacyjnej!

SPROSTOWANIE

W Nr. 182 dziennika „Robotnik" została podana notatka o zamknięciu fabryki Sp. Akc. Heszfeld i Victoria w Grudziądzu na czas nieograniczony z powodu jakoby trudności finansowych. Stwierdzamy, że notatka ta nie odpowiada rzeczywistości, gdyż fabryki są czynne, z tego jedna 6 dni w tygodniu, druga 5 dni w tygodniu. Na jednej z fabryk z powodu strajku robotników, została praca zawieszona na jeden tydzień.

Heszfeld i Victoria S. A.
Zarząd.

WOJSKOWYM ODLICZY SIĘ 5 PROC.

Sprawa obniżki pensyj wojskowych narówni z innymi funkcjonarjuszami państwowymi została nareszcie załatwiona w drodze kompromisu. Kompromis polega na tem, że za maj wojskowi otrzymują pełne pobory, jak przed majem, począwszy zaś od dnia 1 czerwca obniżone zostaną pobory wojskowych o 5%.

Wczorajszy „Dziennik Ustaw" przynosi w tej mierze rozporządzenie, które brzmi jak następuje:

W § 1 rozporządzenia Rady ministrów z dnia 10 kwietnia 1931 w sprawie cofnięcia dodatków, przewidzianych w ustawie skarbowej z dnia 21 marca 1931 r. (Dz. U. R. P. nr. 31 poz. 232) dodaje się ustęp 2-gi o następującem brzmieniu:

„Postanowienie ustępu drugiego nie ma zastosowania do osób wojskowych w służbie czynnej, którym obniża się powyższy dodatek z dniem 1 czerwca 1931 o ⅓".

Jeżeli obecnie ustaną ożywione narady w Rządzie, które trwały przez dwa tygodnie bez przerwy, będzie to dowodem, że właśnie ta sprawa głównie zaprzątała umysły p.p. ministrów.

CURIOSA

GDZIE KONIA KUJĄ, BBS NOGĘ NADSTAWIA.

„Walka" daje w formie artykułu coś w rodzaju komunikatu urzędowego, gdzie oni, bebesowcy, trzęsą całym ruchem robotniczym.

Okazuje się, że w Zagł. Dąbrowskiem strajk dlatego tylko się udał, że BBS „wydał polecenie do jednodniowego strajku" (!).

BBS „nie przywiązuje wagi" (!) do strajku w Kałuszu, bo tam element rusiński przeważa, co jest wierutnem kłamstwem. Strajkiem kieruje związek klasowy, złożony prawie wyłącznie z Polaków.

BBS głosi dalej, że „nie było i nie będzie strajku w przemyśle naftowym".

Po skończonym i w pełni udałym strajku samochodowym, organ BBS pisze, że **„podobno (!!)"** strajkują autobusy i taksówki.

Artykuł organu bebesynów dopatruje się w akcji strajkowej momentów politycznych i w ataku bezsilnej złości wymyśla na „szwabów i macdonaldowców", dla których PPS przed kongresem krakowskim przygotowuje... rewolucję w Polsce.

I takie bebesyny mają czoło nazywać siebie socjalistami...

STRAJK KIN

Właściciele kinematografów warszawskich zwrócili się do Magistratu m. st. Warszawy o redukcję podatku od biletów z 30 na 15 procent. Zniżka ta miała obowiązywać w okresie od 15 maja do 15 września.

Magistrat, biorąc pod uwagę prośbę właścicieli kin, we wniosku, przedłożonym komisji, zaproponował, aby w okresie letnim pobierać podatek ze zniżką 25 proc., wyłączając jedynie filmy o wartości przeciętnej, w stosunku do których Magistrat nie ma zamiaru stosować żadnych zniżek.

Odrzucenie tego wniosku wywołało wrzenie wśród właścicieli kin, którzy w dniu jutrzejszym zadecydują o strajku kin, który ma się rozpocząć w sobotę.

ŁAŃCUCH PRASOWY

NA OBOZY DLA BEZROBOTNEJ MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

Chodźkówna Lena zł. 1, wzywając tow. **Sommerównę Janinę.**

Duda zł. 5, wzywając tow. tow. **Piszczałowskiego, Odrobinę, Buczka i Grylowskiego.**

Grześnik Leonard zł. 2.

Rosenkrantzowa zł. 3.

Sadowski Tadeusz zł. 2.

Dr. Henryk Kłuszyński zł. 5.

Sumy wpłacać należy do Administracji „Robotnika" — Warecka 7, w godzinach od 9 do 5 po poł. lub na konto PKO 175 — z zaznaczeniem „Łańcuch prasowy".

ODROCZENIE SĄDU HONOROWEGO

Wczoraj miało się odbyć pierwsze posiedzenie sądu honorowego, powołanego do rozpatrzenia zatargu, jaki wynikł na jednem z posiedzeń Sejmu pomiędzy znanym piłsudczykiem pos. **Wiślickim**, a prof. **Rybarskim.**

Ponieważ superarbiter prof. Ponikowski z powodu choroby nie stawił się, sprawa została odroczona.

POŻYCZKA TELEFONICZNA

W sobotę prasa sanacyjna doniosła o zakończeniu rokowań z angielskimi finansistami w sprawie pożyczki zagranicznej.

O pożyczce tej udało się nam zebrać informacje następujące:

Pożyczki ma udzielić angielsko-amerykańskie towarzystwo „Antelco".

Jestto jednak pożyczka towarowa w postaci automatów telefonicznych.

Dla omówienia szczegółów pożyczki, zapoznania się z jej warunkami, oraz sprzętem, który ma być zaofiarowany Polsce w formie pożyczki, wyjechali do **Liwerpoolu** z ramienia ministerjum poczt p. **Modrak**, dyrektor Państwowej wytwórni aparatów telefonicznych i telegraficznych, inspektor **Jakubowski** i dyrektor departamentu **Kowalski.**

Wysokość projektowanej pożyczki, ustalona początkowo na sumę 25 miljonów złotych, w toku rokowań wzrosła do 80 miljonów zł. czyli 2 miljonów funtów szterlingów.

Po ustaleniu warunków pożyczki min. **Boerner** zwrócił się podobno do Rady Nadzorczej wytwórni aparatów telefonicznych o opinję w sprawie pożyczki.

Rada Nadzorcza miała orzec, że warunki pożyczki są ze wszechmiar

niekorzystne.

Opinję tę motywują fachowcy względami następującemi:

Zapotrzebowanie aparatów telefonicznych w Polsce nie jest tak wielkie, aby należało sprowadzać z zagranicy sprzęt telefoniczny, aż za 80 miljonów zł.

Mamy wszak państwową wytwórnię aparatów telefonicznych, która dźwignięta została z dużym nakładem kapitału. Zatrudnia ona około tysiąca robotników. Jeżeli Polska otrzyma za 80 miljonów aparatów, to fabryka musiałaby stanąć.

Dotychczasowa produkcja wytwórni najzupełniej zaspokaja potrzeby rynku wewnętrznego.

Nasilenie rynku olbrzymią ilością automatycznych telefonów spowoduje:

1) konieczność zautomatyzowania wszystkich aparatów;

2) powstanie olbrzymich składów automatycznych aparatów telefonicznych których rynek nie jest w stanie zużyć.

Wprowadzenie jednolitego typu aparatów, wyrabianych przez przedsiębiorstwo angielskie odda w niewolę cały przemysł telefoniczny — kapitałowi zagranicznemu.

Najdrobniejsze części, trzeba będzie sprowadzać z zagranicy, co wydatnie podroży koszt fabrykacji.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że, aby aparaty automatyczne opłacały się, muszą być wszędzie ośrodki, skupiające po 2.000 aparatów i jeżeli weźmiemy obecny stan sieci telefonicznej w Polsce — to widzimy, że są całe olbrzymie tereny na Kresach Wschodnich, gdzie istnieje komunikacja telefoniczna, tylko w starostwach, gminach, posterunkach policji. Tam automatyzacja telefonów będzie przedsięwzięciem, do którego wypadnie dużo dopłacać.

Otóż poza tą stroną deficytową, — czyż można przypuścić, że znajdzie się w Polsce tak wiele ośrodków miejskich i wiejskich, w którychby minimalna ilość aparatów (t. zn. 2000) znalazła abonentów? Zwłaszcza w obecnej konjunkturze gospodarczej, która bynajmniej nie rokuje bliskiej poprawy, każe wnioskować, że rozwój sieci telefonicznej długo jeszcze będzie trwał. Pocóż więc, zaopatrywać się w sprzęt telefoniczny, który za rok, wobec możliwości technicznych wynalazków, może być technicznie przestarzały?

Podobno i ze strony wojskowości istnieją objekcje przeciw tej tranzakcji.

Jeżeli informacje nasze są ścisłe, to pożyczka telefoniczna winna być odrzucona.

Głos ma Min. Poczt i Telegrafów.

A. O.

KSIĄŻKA „O WYCHOWANIU SOCJALISTYCZNEM"

Feliks Kanitz BOJOWNICY JUTRA. Podstawy socjalistycznego wychowania. Autoryzowany przekład Jadwigi Borowiczowej. Wydawnictwo Zarządu Głównego T. U. R. Nr. 11. Skład Główny w księgarni Robotniczej — Warecka 9.

Posiadamy w Polsce instytucje robotnicze oświatowe i wychowawcze; są niemi przedewszystkiem Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego z Organizacją Młodzieży i Czerwonem Harcerstwem oraz Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Instytucje te potrzebują kierowników i działaczy o ustalonych poglądach na zadania i metody pracy oświatowej i wychowawczej w duchu socjalistycznym prowadzonej. Dlatego też od dawna odczuwało się w literaturze polskiej socjalistycznej brak książki, którąby dawała choćby podstawę do dyskusji na ten tak ważny dla nas temat. Potrzebie tej w pewnej mierze czyni zadość w tych dniach wydana drukiem praca Kanitza p. t. Bojownicy Jutra. Autor zastanawia się w niej przedewszystkiem nad tem, czy istnieje neutralne wychowanie i rozstrzyga to pytanie negatywnie, popierając tezę przejrzystem, opartem na przykładach, rozumowaniu. Dalej mówi o oddziaływaniu na uczucie człowieka i stronę rozumową, dochodząc do wniosku, że z ideą musi się człowiek związać najpierw uczuciowo zanim zechce zbadać ją swoim umysłem.

Przechodząc do metod wychowania socjalistycznego, uważa Kanitz za najważniejsze podstawy tego wychowania kształcenie solidarności, poczucia przynależności do klasy robotniczej oraz, wypływającej z wewnętrznych pobudek, dyscypliny proletarjackiej. Wyliczając instytucje, które zajmują się wychowaniem młodego pokolenia, jak rodzina, państwo, kościół, specjalne instytucje społeczne, poddaje je rzeczowej krytyce, nie szczędząc słów słusznej krytyki środowisku socjalistycznemu, które, pracując gorliwie dla idei, w wychowaniu często zaszczepia pierwiastki światopoglądu kapitalistycznego. Szczególniej przekonywające są przykłady, przytoczone przez autora z życia rodzinnego.

Książeczka napisana ciekawie i przejrzyście oddać może bardzo duże usługi nietylko pracownikom i działaczom TUR i Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, wychowawcom Młodzieży Robotniczej i Czerwonego Harcerstwa, ale i nauczycielowi socjaliście, a przedewszystkiem każdemu socjaliście robotnikowi czy inteligentowi, wychowującemu własne dzieci w rodzinie.

W dzisiejszej dobie, kiedy socjalizm przygotowuje się do bardzo ważnych zadań, kiedy chodzić mu musi nietylko o powiększenie swoich szeregów, lecz i o wytworzenie duchowej spójni między nimi oraz pogłębienie solidarności i dyscypliny klasowej, praca Kanitza winna się znaleźć w rękach każdego socjalisty.

SWAWOLE PASTUCHOW

O godz. 5.10 rano na 11 kilometrze linji kolejowej Nowe Święciany — Kobylnik podłożony został między szynami kawałek słupa telegraficznego długości 3 i pół metra. Słup ten zauważył maszynista i zdołał przed przeszkodą pociąg zatrzymać. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że był to akt swawoli pastuchów, pochodzących ze wsi Rogowszczyzna, gm. święciańskiej: Konstantego Oleśkiewicza, Alfonsa Strakszyca, Benedykta Strakszyca i Antoniego Jurkiewicza. Po ukończeniu dochodzenia sprawcy przekazani zostali właściwym władzom sądowym, celem pociągnięcia ich do odpowiedzialności.

BEZPRAWIE

Do mieszkania p. Juljana Kwiecińskiego, członka Stronnictwa Ludowego, zamieszkałego w Wołpie (powiat Grodno) w dniu 30 kwietnia zjawiła się policja (w czasie wyborów była kilkakrotnie) i w czasie jego nieobecności przeprowadziła szczegółową rewizję. Po dwugodzinnem przetrząsaniu mieszkania zabrała pamiętnik z wyborów, odezwy o połączeniu stronnictw ludowych i numer tygodnika „Wola Ludu".

Najciekawsze, iż obecnie już policja z nakazu Sądu poszukuje **nie wydawnictw nielegalnych czy skonfiskowanych,** ale „odezw **stronnictw opozycyjnych",** co udowadnia poniższy dokument.

Odpis

Sąd Powiatowy
w Skidlu
dnia 23 kwietnia 1931 r.
Nr. kps. 346/31.

Do
Posterunku Pol. Państw.
w Wołpie.

W myśl pisma tamt. z dnia 21 kwietnia r. b. Nr. 641 na zasadzie art. 150 pr. 1 i 2 K. P. K. zezwalam na dokonanie rewizji Juljana Kwiecińskiego i Juljana Olchowika zam we wsi Łazy gm. Wołpa, w celu odnalezienia odezw stronnictw opozycyjnych.

Podpisał Sędzia grodzki
(—) Czyż.

Za zgodność z oryginałem stwierdzam
Komendant Posterunku P. P.
w z. (—) J. Pęczkowski st. post.

Przynależność do legalnego stronnictwa opozycyjnego uchodzi już w Polsce sanacyjnej za zbrodnię stanu, za działalność antypaństwową.

Sanacja spycha Polskę w coraz szybszem tempie w bagno faszyzmu włoskiego.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

LISTY DO REDAKCJI

ZAJŚCIE NA PRZEDSTAWIENIU „EUROPY".

Wobec niedokładnych opisów zajścia w teatrze „Ateneum" w prasie wczorajszej, uprzejmie proszę o umieszczeni następującego oświadczenia.

Onegdaj podczas ostatnich scen sztuki „Europa" na sali rozległy się gwizdania i okrzyki, wywołane niejasnem stanowiskiem autora w sprawie wojny.

Jako pacyfista, oburzony do głębi igraniem z największem łajdactwem jakiem jest wojna, wzniosłem okrzyk „precz z wojną". Wynikiem była replika kilku nieznanych mi panów, nietyle ostra co absurdalna. Wówczas rzuciłem słowa, które jeśli mogły obrazić kogo to nie armję polską, ale średniowiecznego dudka militaryzmu.

Na to jeden z oficerów w randze kapitana uderzył mnie niespodziewanie w twarz, z tyłu, czy z boku. Niezwłocznie zareagowałem czynnie. Wówczas ktoś z publiczności zaczął krzyczeć: „jak pan śmiał uderzyć oficera?", napastnik zaś sięgnął po rewolwer. Nie wiem, coby się stało, gdyby nie interwencja pań, zwłaszcza mojej żony. Broni nigdy nie mam i byłem zdany na łaskę i niełaskę uprzywilejowanego oficera.

Wszystko, co mówiłem potem pokrywa się z mojemi przekonaniami. Daleki od chęci obrażania poszczególnych osób, uważam wojnę za zbrodnię.

J. Wirski.

Szanowny Towarzyszu Redaktorze!

W sobotnim numerze „Expressu Porannego" ukazała się notatka p. t. „List do b. posła PPS CKW znajduje się w Wodnym Komisarjacie", w której to notace wymienione jest moje nazwisko w związku z tajemniczem paltem, znalezionem na moście Poniatowskiego. W notatce tej zaznaczono, że jestem poszukiwany przez Komisarjat Wodny i że nie można mnie odnaleźć.

Tego samego dnia „Kurjer Poranny" zamieścił obszerniejszą wzmiankę na ten sam temat, przyczem zamiast nazwiska mojego podaje tylko inicjały. W notatce tej zaznaczono, że rzekomy samobójca domaga się odemnie wypłacenia rodzinie jego „z tytułu jakichś specjalnych zasług i czynności" sumy 3.000 zł., której nie mógł (rzekomo) uzyskać w drodze sądowej. Ponadto ów niedoszły samobójca pisze o jakichś pretensjach do towarzyszy partyjnych.

Charakterystyczne, że w notatce „Kurjera Porannego" można stwierdzić doszukiwania się podkładu politycznego tej całej sprawy.

Wciąż powtarzające się wypadki samobójstw są bezwątpienia odbiciem tragicznej sytuacji, w jakiej znalazły się obecnie znaczne odłamy społeczeństwa. Jednak jeśli chodzi o niniejszy wypadek, to okazuje się, po wyjaśnieniu przezemnie tej sprawy w Komisarjacie Wadnym, że mamy tu do czynienia z symulacją, gdyż rzekomy samobójca nawet nie skoczył do wody. Nazywa się on Michalczewski Bronisław z Dęblina. Znałem go osobiście. Został on usunięty przed dwoma laty z miejscowej Organizacji PPS i Związku Zaw. Metalowców za szereg czynów nieetycznych, a mianowicie: zdefraudowanie Związkowi Metalowców zgórą 500 zł., zdefraudowanie Towarzystwu Uniwersytetu Robotniczego całej zbiórki 1szo majowej z r. 1929 w sumie 170 zł., oraz zdefraudowanie tygodnikowi „Pobudce" za 150 egz. gazety 1-szo majowej, łącznie zgórą 800 zł. Ponadto ukradł rower jednemu z towarzyszy dęblińskich.

Stwierdzam, że ani ja osobiście, ani też Komitet PPS w Dęblinie, nie jest winien nic Michalczewskiemu, jak również, że Michalczewski z pretensjami nigdy się nie zwracał.

Informacje „Expressu Porannego" nie odpowiadają nietylko prawdzie, lecz zeznaniom zainteresowanego, które złożył w Komisarjacie Wodnym, to też jedno z dwojga, albo Komisarjat Wodny udziela informacyj niezgodnych z prawdą, albo też omawiane wyżej pisma podają kłamliwe informacje, co w jednym i drugim wypadku godne jest potępienia.

Dziękując za umieszczenie na łamach „Robotnika" niniejszego listu, pozostaję

z socjalistycznem pozdrowieniem
Wł. Baranowski,
b. poseł na Sejm.

TUROWCY

ZAPISUJCIE SIĘ NA OLIMPJADĘ DO WIEDNIA

Organizacja Młodzieży T. U. R. — bierze udział w ekspedycji młodzieży z Polski na Olimpjadę Robotniczą w Wiedniu, która odbędzie się w dniach 17—27 lipca.

Ostateczny termin zapisów do dnia 25 maja. Turowcy winni zapisywać się osobiście, lub listownie w Komitecie Centr. Org. Mł. T. U. R., Warecka 7.

Całkowite koszta wycieczki (kolej, mieszkanie, wyżywienie, opłaty, zwiedzanie i t. p.) około 180 zł. od osoby, towarzysze młodsi do lat 17 płacą ok. 150—160 zł.

Bezpłodne rokowania polsko-litewskie

Genewa, 19.5. (PAT). Po kilkudniowych układach, szefowie delegacyj polskiej i litewskiej: minister Szumlakowski i poseł Klimas, wystosowali dzisiaj pismo do sekretarza generalnego Ligi, w którem stwierdzają, że układy ich w sprawie małego ruchu pogranicznego nie dały rezultatów.

Przemówienie min. Zaleskiego

Genewa, 19.5. (A. T. E.). Minister Zaleski przemawiał dziś na popołudniowem posiedzeniu komitetu paneuropejskiego podczas debaty nad sprawami gospodarczemi. Minister Zaleski podkreślił m. in., iż kryzys rolnictwa europejskiego jest jedną z najważniejszych przyczyn kryzysu światowego. Minister Zaleski oświadczył następnie, iż t. zw. regjonalne unje celne nie są prowadzącym do celu środkiem walki z kryzysem gospodarczym. Środka tego szukać należy na drodze porozumień gospodarczych wszystkich państw. Na zakończenie swego przemówienia minister Zaleski polemizował z Litwinowem, oświadczając, iż plan rzekomej koalicji europejskiej przeciwko Sowietom jest nierealny.

Sprawę „anschlussu" przekazano Międz. Trybunałowi Sprawiedliwości

Genewa, 19.5. (A. T. E.). Rada Ligi Narodów zakończyła dziś debatę nad sprawą unji celnej niemiecko-austrjackiej. Po przemówieniach **Benesza, Marinkowicza, Curtiusa,** zabrał głos **Briand,** który w pojednawczej i przeplatanej dowcipami mowie oświadczył, m. in., iż zagadnienie unji celnej nie jest sprawą, dotyczącą dwóch narodów, ale sprawą wszystkich państw europejskich. Oświadczenie ministra Schobera, który stwierdził, iż unja celna nie jest sprzeczna z duchem współpracy europejskiej przyjmue Briand do wiadomości z wielkiem zadowoleniem. Również i niemiecki minister spraw zagranicznych wyraził gotowość współpracy w duchu solidarności europejskiej.

Briand zakończył swoje przemówienie stwierdzeniem, iż Rada Ligi Narodów znalazła jedyne, sprawiedliwe rozwiązanie kwestji unji celnej.

Po przemówieniu Brianda Curtius jako przewodniczący Rady Ligi poddał głosowaniu wniosek Hendersona o przekazaniu sprawy unji celnej do rozpatrzenia Międzynarodowemu Trybunałowi Sprawiedliwości w Hadze. **Wniosek Hendersona przyjęty został jednomyślnie.**

PRZED XXII KONGRESEM P. P. S.

TRYBUNA DYSKUSYJNA

U PODSTAW NASZEJ TAKTYKI

Marksizm nauczył nas — przy opracowywaniu założeń taktycznych — opierać się na analizie klas społecznych, na ustosunkowaniu społecznych sił. Przytem — brać te siły w ich rozwoju, w ich ewolucji dziejowej.

Jeśli więc z tego punktu widzenia spojrzymy na Polskę, dostrzeżemy bez trudu, że jest krajem **rolniczym** (niektórzy zresztą dostrzegą to z trudem...). Stąd ogromna waga **chłopa** dla naszej polityki. „Marksizm nie jest cyfrowem obliczeniem",—zastrzega się tow. Borski. Zgoda; rozumie się, że robotnik odegrywa rolę większą, niż z cyfrowego obliczenia mu przypada, bo dzierży w swych rękach centra przemysłowe, koleje, ma dobre organizacje itd. Jednakowoż — nawet z temi zastrzeżeniami — rola chłopa jest kolosalna; nie zapominajmy także, że wojsko — to przedewszystkiem chłop.

Jakaż jest pozycja rozwojowa tego chłopa; w którym kierunku zmierza? W Rosji carskiej chłop był — objektywnie rzecz biorąc — rewolucyjny, bo żył w stosunkach półfeudalnych. Nie mógł wyżyć w tych pół-pańszczyźnianych warunkach, jakie zostały stworzone przez reformę chłopską z r. 1861; nie mógł wyżyć na zbyt małych „przydziałach" gruntów i znalazł się wobec tego ponownie w zależności od sąsiada - obszarnika. Ta zależność wyrażała się w ogromnych czynszach dzierżawnych, w niezmiernie niskiej płacy roboczej. Stąd rewolucyjna postawa chłopstwa w rewolucji 1917 r.

Na Zachodzie natomiast pozycja chłopa jest inna. Tych stosunków pół-pańszczyźnianych niema, takiego głodu ziemi niema. Stąd chłop staje się czynnikiem reakcyjnym. W Rosji chłop poparł powstanie bolszewików, w Bawarji zaś zdusił rewoltę komunistów.

A w Polsce? W Polsce postawa chłopa jest **pośrednia.** Nie jest taka rewolucyjna jak w Rosji (odparcie bolszewików w r. 1920), ale nie jest tak konserwatywna lub reakcyjna jak na Zachodzie. Stąd głównem łożyskiem chłopskiej ideologji stała się linja Wyzwolenie - Piast. Zresztą dużo zależy od dzielnicy, nawet od województwa. Naogół jednak przeciwstawianie się obszarnictwu jest silne; hasło reformy rolnej mocne; świadomość demokratyczna dość znaczna. Albowiem chłop rozumie, że przy demokracji on, chłop, staje na pierwszem miejscu, jako żywioł najliczniejszy.

Teraz przejdziemy do klasowej analizy polskiej dyktatury. Wiadomo, że jej najwierniejszą podstawą jest **ziemiaństwo;** że w oczach ziemiaństwa —klasy upadającej — tylko dyktatura może uratować szlachtę przed reformą rolną i t. d. Dlatego też wszystkie ziemiańskie gazety—wyśpiewują „hosanna" na cześć obecnego reżymu. Polska dyktatura jest nietylko asekuracją kapitału przed robotnikiem - socjalistą, lecz także **ziemiaństwa przed chłopem** i radykalną reformą rolną.

Stąd mamy fakt, że chłop nasz nie staje się podstawą faszyzmu, jak np. w ruchu „lappowców" w Finlandji, lub „Heimwehry" w Austrji, lecz odwrotnie —zajął wyraźnie front antyfaszystowski.

Ten fakt jest jednym z podstawowych faktów polskiego życia politycznego. Gdy w dobie ostatnich wyborów Sanacja wszelkiemi (znanemi!!) sposobami usiłowała spowodować rozkład grup chłopskich, czyniła to w nadziei, że uda się zwolnić dziejowy proces zwrócenia się chłopa przeciw dyktaturze. Stąd i Centrolew wyborczy nabiera głębszego sensu dziejowego, jako sposób sparaliżowania usiłowań sanacyjnych i utrzymania chłopa w orbicie zorganizowanej i walczącej demokracji.

W ten sposób mamy objektywne społeczne przesłanki dla taktyki PPS. — dla **skupiania** sił demokratycznych kraju. Żaden „Bund" nie może zastąpić w naszych warunkach uruchomienia mas chłopskich przeciw dyktaturze. Dość wyobrazić sobie taki obraz, że chłopstwo odwróci się ku sanacji i poprze dyktaturę: łatwo pojąć, że oznaczałoby to izolację proletarjatu w chłopskim kraju.

A pamiętajmy, że na porządku dziennym stoi **walka z faszyzmem** i cały nasz Kongres będzie poświęcony właściwie temu zagadnieniu. Żaden frazes o konającym kapitaliźmie nie zwolni nas od tej walki. Obecny kryzys światowy jest istotnie głębokim kryzysem ustrojowym; ale pustym frazesem i przytem frazesem niebezpiecznym i reakcyjnym byłoby zastąpienie realnej walki i mobilizacji sił demokratycznych — jakimś fatalizmem antykapitalistycznym! Przykład Austrji i Hiszpanji pokazuje, że nawet w ustroju kapitalistycznym walka z faszyzmem może być zwycięska!

A więc — **mobilizacja sił** dla walki o demokrację i jej utrwalenie staje się jednem z naczelnych haseł proletarjatu. Przeczytajmy sobie uważnie, co pisze tow. Nenni, jeden z przywódców włoskich socjalistów - maksymalistów, ostatni redaktor „Avanti". Trzeba — woła — połączyć akcję proletarjatu z akcją demokratycznych warstw średnich" (Gesellschaft", Nr. 5).

Taktyka komunistów jest oczywiście odwrotna i dlatego bezpłodna i nawet objektywnie — reakcyjna. Manuilskij w swym referacie na ostatniej Egzekutywie Kominternu wzywał, aby — broń Boże — nie wpadano w socjalistyczną „herezję" „mniejszego zła"; aby — uchowaj Boże — nie mówić masom, że ucisk kapitalizmu przy demokracji jest „lepszy" niż przy dyktaturze.

Na tem stanowisku stanąć nie możemy, bo wiemy — na przykładzie Włoch lub Jugosławji — że ruch robotniczy zostaje zahamowany i nawet zniszczony bez demokracji. Tymczasem łatwo wpadniemy w reakcyjne brednie Manuilskiego, jeśli nie staniemy na stanowisku, że hasłem okresu obecnego jest obalenie dyktatury!

Niektórzy towarzysze boją się postradania przytem naszej socjalistycznej, klasowej **samodzielności.** Dlaczego?! Nikt zgóry nie narzuca **konkretnych** form skupiania sił demokratycznych.

I jeszcze jedno. Chłopi — powiadają niektórzy — są wrogami ustawodawstwa socjalnego, np. ubezpieczenia na starość. Rozumie się, znaczna doza prawdy w tem jest. Ale faktem także jest, że w demokracji przed przewrotem 1926 roku mogliśmy (częściowo nawet przy kompromisie z chłopami) przeprowadzić takie reformy, jak 8-o godzinny dzień pracy, kasy chorych, urlopy, ubezpieczenie na starość. Od maja 1926 roku z reformami rolniczemi — jakby kto uciął... Mamy tylko wzmożony nacisk kapitału i obniżkę płac.

Naturalnie, całkowicie niezależna i samodzielna, czysto proletarjacka klasowa akcja polityczna jest zawsze najmilsza. Niestety, bywają chwile dziejowe, gdy dla usunięcia zapory, musimy znaleźć takie formy skupiania sił demokratycznych, któreby jaknajmniej naruszały zasadniczą postawę samodzielności klasowej.

Pamiętajmy przytem, że Socjalizm zmienia swój stosunek do chłopów — dowodem programy rolne austrjackich lub niemieckich socjalistów ostatnia francuska książka tow. Deat; oraz taktyka samych komunistów.

Skupianie sił demokratycznych w kraju dokoła trzonu proletarjackiego musi pozostać naszem hasłem w obecnej dobie.

K. Czapiński.

CZY ISTNIEJE ROŻNICA POGLĄDOW I JAKA?

Kilku towarzyszy, zabierających głos w dyskusji przedkongresowej, krytycznie zresztą ustosunkowanych do bieżącej polityki **Partji**—stwierdzało w swych artykułach, że zagadnieniem centralnem na Kongresie winna być nie rezolucja polityczna, ale zagadnienia organizacyjne.

To stanowisko motywowali przeświadczeniem, że w łonie Partji niema różnic politycznych, a chwila obecna wymaga przedewszystkiem usprawienia aparatu organizacyjnego, środków i metod działania.

Istotnie różnic programowych, zmierzających do zmiany programu Partji—niema. Niema też różnic co do celów. Oczywiście cel zasadniczy — to socjalizm, cel najbliższy — to obalenie dyktatury.

Istnieją jednak różnice co do oceny sytuacji, są różnice co do przewidywań, w jakim kierunku rozwiną się wypadki, jest różne ustosunkowanie się do bieżących zjawisk i wydarzeń naszego życia polityczno - gospodarczego.

I dlatego rezolucja polityczna nie jest rzeczą obojętną. Od jej przecież tekstu, od jej ujęcia najbliższych zadań zależy takie czy inne nastawienie aparatu organizacyjnego, wybór takich czy innych **metod i środków działania.**

Inaczej przecież działać będzie organizacja, gdy np. rezolucja polityczna stwierdzi, że należy dążyć do obalenia dyktatury drogą parlamentarną, a inaczej gdy powie, że droga ta do celu nie prowadzi, że rozstrzygnięcie odbędzie się poza parlamentem.

Inaczej nastawiona będzie nasza propaganda, gdy Kongres stanie na stanowisku polityki Centrolewu a inaczej, gdy zaleci Partji politykę całkowicie samodzielną, na klasowych ,czysto socjalistycznych zasadach opartą.

Dlatego też rezolucja polityczna, a zwłaszcza jej część, dotycząca polityki bieżącej, nie może schodzić na plan drugi. Przeciwnie, stać się musi centralnem zagadnieniem. Od niej przecież, jako rezultatu dyskusji politycznej, zależeć będzie wybór środków i metod działania organizacyjnego.

Również wydaje mi się, **że myli się tow. Niedziałkowski,** gdy twierdzi **w pierwszej części swego artykułu, że właściwie różnic w partji niema, bo „skupianie" sił demokratycznych i „współdziałanie" z siłami demokratycznemi — to wszystko jedno.** Gdyby istotnie tak było—to tow. **Niedziałkowski,** człowiek wszak bardzo spokojny i taktowny, nie denerwowałby się tak zbytnio, nie pisałby o **„tupecie"** tych, co o Centrolewie mają inne zdanie, nie brałby tak ostro „byka za rogi", nie imputowałby tym, którzy chcą samodzielnej polityki Partji, że w praktyce wywieszają „białą chorągiew „upiększoną" purpurową wstążeczką radykalnego pozornie frazesu".

Dlaczego pozornie i dlaczego frazesu? Tego tow. Niedz. bliżej nie motywuje.

Różnice w Partji są. Wykazał to i tow. **Borski,** i tow. **Zaremba,** i tow. **Drobner.**

W drugiej zresztą części swego artykułu właśnie nie kto inny, jak tow. **Niedziałkowski,** postawił kropknę nad i i wykazał że są różnice w Partji. Oto bowiem, broniąc rezolucji CKW, wyraźnie i jasno opowiedział się za kontynuowaniem polityki „Centrolewu".

Rezolucja CKW natomiast z tem zagadnieniem, jak zresztą z innemi, załatwiała się w sposób ogólnikowy, upoważniający do różnorodnej interpretacji. Zasadniczą bowiem wadą rezolucji C. KK. W. jest jej elastyczność i ogólnikowość. Co chcesz, bracie, możesz sobie z niej wywnioskować.

Dopiero tow. Niedziałkowski wyraźnie określa, że punkt 4 ustępu 5 rezolucji „skupianie i ogniskowanie wszystkich sił demokratycznych kraju" oznacza kontynuowanie polityki „Centrolewu" w dotychczasowej jego formie.

Jak tę politykę koalicji z partjami, bądź co bądź o tenedencjach burżuazyjnych pogodzić z I tezą rezolucji CKW, mówiącą o ostatecznym bankructwie ustroju kapitalistycznego i niezdolności do życia tego wszystkiego, co jest kapitalistyczne—dalibóg—odpowiedzieć nie zdołam.

„Skupianie" i „współdziałanie" mają —według nas—różną treść. Z bankructwa kapitalizmu wysnuwamy zasadniczy wniosek o konieczności samodzielnej polityki i akcji socjalizmu. Chcemy także skupiać siły demokracji, ale pod sztandarami socjalizmu. Czy to jest realne? Tak! Skoro i rezolucja CKW ogłasza bankructwo kapitalizmu.

A jeśli chodzi o walkę wspólną, o obalenie dyktatury co jest celem bieżącym, to oczywiście wspódziałania stronnictw ludowych, czy innych niema potrzeby odrzucać. Tu powinno być współdziałanie, ale tylko współdziałanie w walce z dyktaturą, bez rezygnowania z własnych postulatów gospodarczych, społecznych itd. W innych kwestjach współdziałanie może być o tyle stosowane, o ile współdziałający staną na stanowisku naszych postulatów. I właśnie nasze poprawki zmierzają do ścisłego skrystalizowania warunków owego współdziałania, by nie zostawiać możliwości zbyt daleko idącego „skupienia" PPS z partjami niesocjalistycznemi.

To jest pierwsza różnica. Wypływa ona z głębszych przesłanek, których oczywicie w ramach krótkiego artykułu rozwijać nie mogę. Powiem krótko: czas już najwyższy, abyśmy zdali sobie sprawę z dwóch rzeczy: 1) że socjalizm nie powinien upierać się w braniu odpowiedzialności, co ciągle usiłujemy robić, za państwo mieszczańsko - burżuazyjne, ponieważ właśnie do zmiany jego charakteru dąży, a po dokonaniu tego będzie dopiero mógł brać na siebie odpowiedzialność, i 2) byśmy zdali sobie sprawę, że demokracja o tyle może dać korzyści klasie robotniczej, o ile klasa robotnicza wytworzy siłę fizyczną, zdolną nietylko do obrony samej demokracji, ale przedewszystkiem do wyzyskania jej dla swych klasowych celów. Czas już najwyższy, byśmy porzucili reformistyczne metody działania. **Próba życia wykazała, że w obecnem stadjum walki klasowej nie są one ani skuteczne, ani nie odpowiadają nastrojom mas.**

Dlatego też nie godzimy się z drugą (podkreśloną) częścią zdania III tezy C. K. W. **„klasa robotnicza musi dążyć do objęcia władzy państwowej, względnie do najwydatniejszego udziału we władzy państwowej".** To **„względnie"** wydaje nam się, że wobec stwierdzonego bankructwa kapitalizmu i doświadczeń lat ostatnich przynosi klasie robotniczej bardzo względne korzyści.

A gdy w ciężkiej walce, która nas czeka, w walce samodzielnej chcemy szukać sojuszników — to znajdujemy ich przecie w bratnich organizcjach socjalistycznych mniejszości narodowych, o których rezolucja wspomina zaledwie mimochodem.

To jest ostatnia z naszych ważniejszych poprawek, różniących nas od CKW, poza może jeszcze apelem, by partja wpływała na Międzynarodówkę w kierunku wzmożenia i uaktywnienia walki z faszyzmem, o rozbrojenie i pokój.

Różnice są. Nie grożą one oczywiście jakiemiś głębszemi konfliktami w łonie partji, mieszczą się doskonale w ramach programu, ale negować ich nie można. Partja nie jest zbiorowiskiem ludzi, ulepianych, jak lalki, na jedną modłę. Różnica myśli i poglądów musi być. To jest właśnie twórcze i świadczy o żywotności partji. I myślę, że dyskusja przedkongresowa, zarówno w „Robotniku", jak i na konferencjach — dobrą oddała przysługę Partji. Poruszyła szereg zagadnień, pogłębiła je, ożywiła nasze codzienne życie.

Ze starcia poglądów wyjdzie synteza, która wytyczy Partji drogę należytego, odpowiadającego chwili postępowania.

Mam nadzieję, że poprawki nasze w pewnej mierze przyczynią się do tego.

Stanisław Dubois.

W SPRAWIE DOTĄD NIE PORUSZONEJ

Dyskusja przedkongresowa ujawniła zapatrywania niektórych towarzyszy na stanowisko P. P. S. w walce o socjalizm, na jej posunięcia taktyczne w przyszłości.

Stanowisko tow. Kwapińskiego, ujęte w zdaniu: „Mniej szumnych zapowiedzi, a więcej pracy — to da znacznie więcej wyników, niż najlepiej napisana rezolucja w stylu ultrarewolucyjnym"— wydaje mi się — ujmuje sprawę najistotniej, bo sięga do przyczyn niepowodzeń naszych w latach ostatnich.

Przyczyny te dadzą się sformułować następująco: zdobywaliśmy **wyborców,** nie wychowując równocześnie **socjalistów,** nie stwarzając silnych, moralnych podstaw dla naszych organizacji. A więc — gdy ilość głosów, oddawanych na P. P. S. gwałtownie wzrastała, to ilość zorganizowanych stała niemal w miejscu.

Tak przedstawiały się rzeczy pod względem ilościowym. A jakie to było pod względem jakościowym? Olbrzymia większość zorganizowanych, nie mówiąc już o głosujących na nasze listy wyborcze, zachowała nadal przekazany sobie od najwcześniejszej młodości światopogląd mieszczańsko - kapitalistyczny.

Warto też zapytać, czy przynajmniej demokracja znalazła sobie odpowiednie miejsce w duszach zorganizowanych robotników i pracowników?

Niedawne wydarzenia polityczne i bierność mas — i temu zaprzeczają.

Tutaj bodaj znajduje się klucz do rozwiązania tragedji polskiej.

W dyskusji pojawiły się głosy zwątpienia o kartce do głosowania. Jedni zwątpili całkowicie, inni znowu twierdzą — i to zupełnie słusznie — że kartkę tę uzupełnć powinna praca organizacyjna u podstaw i silna, zwarta organizacja, oraz zdecydowana postawa mas pracujących. Dodaję do tego jeszcze, że kartka do głosowania zawodzić będzie tak długo, póki rozpiętość między zorganizowanymi w Partji, w klasowych związkach zawodowych, między prenumeratorami pism socjalistycznych a ilością oddawanych na Partję głosów, będzie zbyt wielka.

W Austrji i w Niemczech kartka do głosowania nie zawiodła, ponieważ owa rozpiętość jest stosunkowo bardzo mała. W Wiedniu np. stosunek zorganizowanych w Partji do ilości głosujących na listy socjalistyczne przedstawia się, jak 1:16. W Niemczech stosunek ten przedstawia się, jak 1:9, a w odniesieniu do zorganizowanych w niezależnych związkach zawodowych, jak 1:1.9.

W Polsce w r. 1928 zdobyliśmy około 1.5 milj. głosów. Łatwo więc obliczyć ten stosunek i znaleźć odpowiedź na brak zaufania do kartki.

Aby podnieść sprawność naszych organizacji, zalecono agitację i propagandę. Słusznie, te formy pracy muszą być prowadzone, ale czy na tem ma być koniec wysiłków? Agitacją i propogandą można podnieść organizację pod względem ilościowym, gdy my przecież stawiamy postulat jakości owych członków Tutaj już agitacja nie pomoże, musi tu wkroczyć ożywiona praca **oświatowa.**

Powołując się na Belgję, mówiono o bezpośredniem ujęciu władzy. Jakże można porównywać stosunki polskie z belgijskiemi, gdzie ruch robotniczy socjalistyczny jest tak silny, że za niewiele lat, przy pomocy kartki do głosowania zdobędzie absolutną większość w parlamencie, czyli proletarjat obejmie w Belgji władzę.

Nie należy też zapomnieć o tem, że w Belgji ruch robotniczy socjalistyczny, od wielu lat prowadzi bardzo ożywioną działalność oświatową.

Niemiecki ruch robotniczy socjalistyczny, zamiast wątpić o kartce do głosowania, wydaje rocznie ponad 10 miljonów zł. na oświatę robotniczą.

Jakże inaczej jest w Polsce, jakież małe zrozumienie u nas dla tego pierwszorzędnego zagadnienia.

Niema demokracji bez oświaty i niema socjalizmu bez oświaty.

Ponieważ w dyskusji obecnie się toczącej, nikt sprawy tej nie poruszył, co pozwala przypuszczać, że kwestja oświaty może zostać potraktowana mimochodem, zabieram głos, by zwrócić uwagę delegatów na Kongres, że sprawa oświaty jest nie mniej ważna, niż wszystkie problemy, nad któremi radzić będą i powinna znaleźć poważne miejsce na Kongresie.

R. Froehlich.

1 Maja w kraju

BIAŁA PODLASKA.

Obchód 1-majowy zaczął się od pochodu przez miasto z miejsca zbiórki przed lokalem Komitetu, gdzie licznie zgromadzili się się towarzyszę polscy i żydowscy z miasta, z okolicznych wiosek oraz z pobliskiej fabryki samolotów. Pochód ze sztandarami, ze śpiewem pieśni rewolucyjnych przybył na rynek, gdzie do zgromadzonych 1500 osób przemówili tow. tow. **Leśniewski** z Warszawy, **J. Urbachowa** i przedstawiciel Bundu. Po skończonem zgromadzeniu pochodem udano się na plac przed lokalem, gdzie odbyła się akademja, złożona z przemówień i części artystycznej.

Zaznaczyć trzeba, że policja nie dopuszczała siłą towarzyszy z wielu okolicznych wsi na obchód. Fabryka samolotów stała, olbrzymia większość robotników strajkowała.

Bebesowcy żadnego obchodu nie urządzili, mimo pomocy sfer urzędniczych.

DALSZE SZCZEGÓŁY ZWABIENIA LEKARZY KRAKOWSKICH W ZASADZKĘ BANDYCKĄ

Policja prowadzi dochodzenia celem ustalenia szczegółów zajścia i przychwycenia dwóch zbiegłych opryszków. W tym celu przesłuchano rannego bandytę Tomasza Sławińskiego, który postrzelił się ciężko z rewolweru w piersi — w chwili, gdy osaczyła go policja.

Nadto przesłuchała policja właścicielkę domu przy ul. Zygmunta Augusta 5, p Rakiszową, oraz lokatorów obu kamienic przy tejże ulicy i przy ul. św. Tomasza 22. Wyczerpujące zeznania złożyli: prof. dr. Glatzel jego żona i docent dr. Keller — ofiary zbrodniczego zamachu bandy Sławińskiego.

W toku dochodzeń okazało się, że koło godz. 4 po południu przechodził ul. Zygmunta Augusta por. Andrzej Kerc, który usłyszał głośne wołanie z balkonu II piętra domu pod nr. 5:

„Ratunku! Bandyci nas zamknęli! Wezwać policję!"

Por. Kerc spojrzał w kierunku, skąd pochodziły nawoływania i zobaczył dwóch mężczyzn, z których jeden wołał dalej, że bandyci poszli na ul. św. Tomasza 22. Por. Kerc zorjentowawszy się w sytuacji, pobiegł do prywatnego mieszkania d-ra Stillera w tejże kamienicy na I piętrze i zawiadomił telefonicznie o zajściu dowódcę głównej warty por. Galasa,oraz VI komisarjat policji. Por. Galas skomunikował się natychmiast telefonicznie z wydziałem śledczym przy ul. Kanonicznej, na skutek czego policja wysłała na ul. św. Tomasza patrol.

Skąd pochodzi bandyta?

Równocześnie ze śledztwem policyjnem prowadzą dochodzenia sędziowie śledczy dr. Wątor i dr. Czuchajowski, gdyż zajście rozegrało się w dwóch rejonach miasta należących do obu tych sędziów. Ustalono, że nazwisko rannego bandyty: Tomasz Sławiński — jest autentyczne. Jest on fryzjerem z zawodu, liczy lat 41 i pochodzi z Knyszyna w woj. białostockim. Ostatnio mieszkał w Brześciu nad Bugiem przy ul. Długiej 13 ze swym synem, liczącym 14 lat i 7 miesięcy. Do Krakowa przybył przed kilku tygodniami w ciągu których zasięgał informacyj o zamożniejszych lekarzach krakowskich i obmyśliwał plan zbrodniczego zamachu. W najbliższym czasie nadejdzie odpowiedź z miejsca rodzinnego i zamieszkania Sławińskiego, jaka jest jego przeszłość i czy dopuścił się jakichś przestępstw.

W zbrodni wziął udział syn Sławińskiego.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, jednym z wspólników Sławińskiego był własny jego syn, niespełna 15-letni chłopak. Pełnił on straż z rewolwerem w ręku przy uwięzionych lekarzach, wraz z drugim, zamaskowanym i również uzbrojonym bandytą.

Obu wspólników Sławińskiego dotąd nie ujęto.

Obławy.

W ciągu obu ubiegłych dni policja przeprowadziła obławę na terenie Krakowa po kilka razy, w poszukiwaniu ukrywających się uczestników zbrodni.

Do zbrodni popchnęła Sławińskiego nędza.

Prócz organów policyjnych, przesłuchiwał Sławińskiego w szpitalu sędzia śledczy dr. Wątor. Ranny opisał szczegółowo przebieg zajścia i oświadczył, że do zbrodniczego kroku pchnęły go ciężkie warunki materjalne.

W śledztwie Sławiński zeznał, że dokonał rabunku w śmiertelnej trwodze, czy mu się plan powiedzie. Na czoło wystąpiły mu krople potu, zwłaszcza w chwili, gdy prof. Glatzlowa chciała mu wręczyć tylko 500 dolarów. Sławiński żądał stanowczo całej sumy, przyczem jako argumentu użył faktu, że mąż jej drżv ze strachu i gotowa go ta cała przygoda kosztować 5 lat życia. Za namową prof. Glatzla Sławiński otrzymał od p. Glatzlowej 4000 dolarów.

ECHA „AGITACJI" PRZEDWYBORCZEJ

W **Katowicach** odbyła się rozprawa przeciwko **urzędnikowi województwa I. Skrzypcowi, funkcjonarjuszowi policji I. Piechocie** i osobnikowi kilkakrotnie karanemu **E. Ledwoniowi** o zadanie urazu cielesnego kolejarzowi **Ksiukowi i Dalibogowi**.

W toku przewodu okazało się, że oskarżeni przybyli w okresie wyborczym do **Kochłowic** wraz z liczną grupą bojówkarzy „sanacyjnych" na naradę, jak rozbijać wiece opozycji i unieszkodliwić jej działaczy.

Sprawa ujawniła także, że w czasie napadu oskarżonych na **Ksiuka** (który został przez nich postrzelony), **znajdowało się w pobliżu jego mieszkania kilku policjantów, którzy po strzałach ulotnili się.**

Sami zaś oskarżeni w chwili dokonywania napadu, byli w mundurach policji.

Oto kwiatki z bujnej niwy „sanacyjnych" wyborów do Sejmu.

Wszyscy oskarżeni zostali skazani na **jeden i dwa miesiące więzienia**, ponadto sąd przekazał akta prokuratorowi, celem **ścigania oskarżonych za usiłowane zabójstwo.**

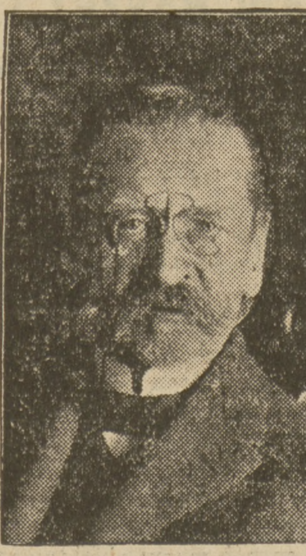
ZIELONE SWIĄTKI — SWIĘTEM LUDOWEM

„Wiecz. Warsz." donosi:

Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego wydał odezwę do Zjednoczonych stronnictw ludowych, aby dzień Zielonych Świątek obchodziły jako dzień święta ludowego i w tym celu upiększyły zielonemi chorągiewkami wszystkie domy i wejścia do zagród, urządzały zabawy, pochody i odczyty.

POGRZEB PROF. PETRAŻYŃSKIEGO

W dniu wczorajszym tysiączne tłumy odprowadziły na wieczny spoczynek zwłoki prof. **Leona Petrażyckiego.**



Nad otwartym grobem wygłoszono kilkanaście przemówień, między innymi żegnali zmarłego: rektor Uniwersytetu Warszawskiego prof. **Michałowicz,** dziekan prof. **Wasiutyński** ,imieniem Akademji Umiejętności w Krakowie prof. dr. **Koschembar - Łyskowski,** imieniem Komisji Kodyfikacyjnej sędzia Sądu Najwyższego dr. **Emil Stanisław Rappaport.** Następnie przemawiali: im. wydziału prawa uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie prof. **Longchamp,** imienniem Uniwersyt. Jagiellońskiego prof. **Lande,** imieniem uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie prof. **Glaser,** imieniem wydziału prawa i nauk politycznych Wolnej Wszechnicy Polskiej prof. **Maliniak** i inni.

Na grobie złożono mnóstwo wieńców.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

ŚMIERTELNE ZDERZENIE SAMOLOTÓW. Dwa hydroplany zderzyły się nad morzem u wybrzeży Szkocji. Obaj piloci, oficerowie marynarki,z ginęli na miejscu.

BEZROBOCIE W ANGLJI. W dniu 11 b. m. liczba bezrobotnych wynosiła 2.522.511 wykazując w stosunku do poprzedniego tygodnia wzrost o 2.676. osób.

ZAWALONA WILLA. W okolicach miasta Chinon nad rzeką Loarą zawaliła się willa, zamieszkała przez amerykańskiego generała Dunlopa. Gruzy walących się murów zasypały żywcem mieszkańców willi. Podjęta natychmiast akcja ratunkowa nie dała dotychczas żadnego wyniku.

SKAZANIE KOMUNISTYCZNEGO POSŁA. Sąd ławniczy w Berlinie skazał posła komunistycznego Schnellera na 4-ry miesiące więzienia i 1.000 marek grzywny za obrazę władz i bluźnierstwo.

AFERA OUSTRICA PRZED SĄDEM. Senat w charakterze najwyższego sądu przystąpił dziś do rozpatrywania sprawy Oustrica.

WIEK SZPILKI. Szpilka została wynaleziona w r. 1343.

Przedtem używano jedynie drewnianych gwoździków.

3 TYS. METRÓW W GŁĄB ZIEMI. Ostatnio w Pensylwanji wywiercono otwór, sięgający w głąb ziemi na 3 tysiące metrów.

PRZYROST LUDNOŚCI W INDJACH. W ciągu ostatnich lat 10-ciu ilość ludności w Indjach wzrosła o 30 miljonów ludzi, a więc o całą niemal ilość zaludnienia Polski.

KATASTROFY NA MORZU. W ciągu roku 1930 na wodach naszej ziemi zatonęło 712 okrętów, ogólnej pojemności 640 tysięcy ton rejestrowych brutto.

Z tej liczby na flotę angielską przypada 242 okręty, na Stany Zjednoczone Ameryki Północnej 131, na Francję 53, Włochy 45, i Niemcy 42 okręty. Reszta zatopionych okrętów przypada na inne kraje.

Polska nie sraciła żadnego okrętu.

SEZON WIOSENNY W TRUSKAWCU

Ze względu na przepiękne położenie Truskawca w uroczym podgórzu podkarpackim — sezon wiosenny ma tam specjalny urok.

Wielkie nasłonecznienie — masa zieleni i kwiatów, a do tego niższe ceny, jak w sezonie głównym, ściągają licznych kuracjuszy na maj i czerwiec do Truskawca.

Słynna „Naftusia" i wszystkie źródła są czynne; również kąpiele solankowo siarczane, borowinowe i okłady borowinowe — dostępne dla najszerszych sfer publiczności, gdyż w tym czasie ceny kąpieli, taksy, mieszkań i pensjonatów są umiarkowane.

W restauracji zakładowej, pięknie odnowionej i artystycznie udekorowanej, kuchnia dietetyczna pod kierownictwem specjalisty — dietetyka z Wiednia.

A więc kto chce tanio przeprowadzić kurację — odnowić nadwątlone całoroczną, ciężką pracą zdrowie, niech jedzie już na maj i czerwiec do Truskawca.

Wiadomości z całego kraju

Z GALERJI DYGNITARZY KASOWYCH

Zbiegły kierownik postawskiej Kasy Chorych

ARESZTOWANY NA GÓRZE ZAMKOWEJ W WILNIE.

Wileńskie „Słowo" donosi, iż w czasie obławy, urządzonej przez policję na Górze Zamkowej w Wilnie, policja zatrzymała kilku włóczęgów, a w tej liczbie zbiegłego niedawno kierownika **Postawskiej Kasy Chorych, Piotra Borowca.**

Po wydaniu kilku tysięcy złotych, zdefraudowanych w Kasie, **Borowiec** tułał się po różnych spelunkach, a następnie, nie mając już ani grosza, szukał noclegu na Górze Zamkowej...

I ten „filar" kasowy osadzony został w areszcie!

GEN. ZAGÓRSKI JESZCZE IM NIE DAJE SPOKOJU!

Poniżej podajemy dosłownie dokument, nadesłany nam z **Nowego Sącza:**

Związek Legjonistów Polskich
oddział w Nowym Sączu

ROZKAZ!

W łączności z dniem 1 maja b. r., jako tradycyjnym tak zw. „dniem robotnika", przypominam kolegom - legjonistom, zajętym w jakimkolwiek charakterze na kolei państwowej w Nowym Sączu, że dzień ten przestał już dawno być prawdziwem świętem robotnika, walczącego o swoje równouprawnienie obywatelskie, a stał się dniem partji PPS.

Ponieważ obchodzenie tego „święta" odbywa się przez demonstracyjne wstrzymanie się od pracy i przez branie udziału w demonstracjach ulicznych, które to zjawiska mają wykazać „siłę i potęgę" partyj, zwalczających marszałka Piłsudskiego, przeto, zwracając na powyższe okoliczności uwagę — zakazuję kolegom - legjonistom, pracującym w kolei państwowej w Nowym Sączu:

1) zaniechania pracy zawodowej w tym dniu, czy to przez samowolne wstrzymanie się od pracy, czy też przez wzięcie urlopu na ten dzień ,bez względu na to, czy urlopu płatnego, czy też bezpłatnego;

2) brania jakiegokolwiek udziału w pochodach lub akademjach, urządzanych dnia 1 maja.

Legjonista, dający się użyć do pokazu „potęgi" wrogów Marszałka, równa się do swej wartości z sławnym prowokatorem i sprzedawczykiem Zagórskim, i jako taki nie ma miejsca w naszych szeregach.

Cześć! *Krawczyk*, prezes.

Ten cyniczny „rozkaz" jest bardzo charakterystyczny dla umysłowości „sanacyjnej"!

BUDŻET ŚLĄSKI ZAMKNIĘTY 13 MILJONOWYM DEFICYTEM

Urząd Wojewódzki w Katowicach ogłosił zestawienie wydatków i dochodów autonomicznego Skarbu Śląskiego za rok budżetowy 1930/31. Okazuje się, **że rok ten zamknięto deficytem w wysikości 13 miljonów złotych, podczas gdy rok 1927/28 dał nadwyżkę w kwocie 24 miljonów zł., a rok 1928/29 jeszcze 8 miljonów zł.**

Z tego widać, jak pogłębił się kryzys gospodarczy. Nic też dziwnego, że wojewoda **Grażyński** ma niewyraźną minę, mimo że przed kilku miesiącami bardzo buńczucznie występował w Sejmie Śląskim.

SPOLICZKOWANIE REDAKTORA KUSTOSA W SĄDZIE KATOWICKIM

Do niesłychanego skandalu doszło onegdaj w Sądzie powiatowym w **Katowicach.** Znany na Śląsku z tendencyj separatystycznych red. **Kustos,** zajmował się w swem piśmie **„Głos Górnego Śląska"** gospodarką w Dyrekcji Kolejowej i został za to zaskarżony do Sądu. Sąd nie dopuścił jego dowodów prawdy z przedstawionych świadków, między innymi z b. premjera **Bartla.**

Jako świadek zeznawał prezes DKP, inż. **Niebieszczański. Kustos został skazany na 2 miesiące więzienia.**

Mało tego. Po rozprawie jeden ze świadków ,niejaki Głodziński, urzędnik DKP, a zarazem pułkownik, spoliczkował w korytarzu skazanego redaktora Kustosa. Postępek ten wywołał powszechne oburzenie.

WIELKI POŻAR FABRYKI W ŁODZI.

We wtorek wybuchł w Łodzi groźny pożar. Spłonęły zabudowania, w których mieściła się fabryka L. Szpiry (tkalnia i szarparnia). Fabryka była ubezpieczona w 8 towarzystwach, ogółem na przeszło miljon złotych.

ZAMORDOWANIE 75-LETNIEJ STARUSZKI.

W Częstochowie dokonano ohydnego morderstwa na osobie 70-letniej staruszki Julji Szancer, nauczycielki języków obcych.

Posługaczka, wychodząc na majowe nabożeństwo, zauważyła jakiegoś starszego pana, który zgłosił się do nauczycielki z prośbą o udzielenie mu lekcji matematyki. Nauczycielka odmówiła temu.

Gdy służąca wróciła, zastała drzwi zamknięte, co ją bardzo zaniepokoiło, gdyż o tej porze nauczycielka nigdy z domu nie wychodziła. Zawiadomiona policja wyważyła drzwi. Oczom obecnych przed stawił się straszny widok. Na łóżku leżały już zimne zwłoki ze straszliwie poderżniętem gardłem. Zbrodniarz dokonał morderstwa prawdopodobnie brzytwą. Okropny nieład i porozrzucane rzeczy dowodziły, że morderstwo miało tło rabunkowe.

Julja Szancer pochodziła ze znanej rodziny. Była ona wnuczką Walerjana Łukasińskiego.

120 OSÓB ZATRUTYCH MIĘSEM.

Do szpitala w **Gnieźnie** przewieziono 120 osób z okolicy **Gniezna,** zatrutych mięsem. Okazało się, że było to mięso, nabyte w składzie Kozaneckiego w **Niechanowie.** Sklep opieczętowano ,a wyroby mięsne odesłano do zbadania.

SKAZANY ATLETA PORWAŁ KAJDANY. W Sądzie Okręgowym we Lwowie odbyła się w poniedziałek rozprawa przeciwko **Antoniemu Radomskiemu,** atlecie cyrkowemu, oskarżonemu o szpiegostwo na rzecz Sowietów. Radomski został skazany na 3½ roku ciężkiego więzienia. Wyprowadzono go z sali w kajdanach.

Na widok syna w kajdanach, matka **Radomskiego** dostała spazmów. Atleta porwał łańcuchy i podbiegł do matki, z którą się pożegnał; poczem dał się spokojnie zakuć w kajdany.

PROTEST PRZECIWKO OBNIŻCE EMERYTUR

Dnia 18 b. m. delegacja emerytów kolejowych wręczyła władzom memorjał zaopatrzony kilkuset podpisami, w którym emeryci, wobec faktu iż obniżka 15-procentowa objęła nie tylko średnio zaopatrzonych, lecz również ogół emerytów wdów i sierot otrzymujących emerytury głodowe, wynoszące nieraz po kilkanaście złotych miesięcznie, domagają się cofnięcia krzywdzącego ich zarządzenia.

WYSCIGI KONNE

11-TY DZIEŃ WYŚCIGÓW KONNYCH.

dnia 21 maja 1931 r.

Gon. 1 1600 zł. dla 4 l. i st. 2100 mtr. Hermes, Pytia, Holger, Umizg, Koralle.

Gon. 2. 1600 zł. dla 3 l. 1600 mtr. Józefina Baker, Hawana, Dreifus, Finish, Gracz, Parra, Bojar, Chluba Polmodia.

Gon. 3. 1800 zł. dla 3 l. 1800 mtr. Jowisz, Erato II, Isadora, Louis d'Or, Pengo, Huryska, Illuminata, Agryppa, Chłosta.

Gon. 4. 2500 zł. dla 3 l. 1600 mtr. Jaga, Likurg, Adam, Jacht II, Dri Dri, Jordan.

Gon. 5 3000 zł. sprzedażna dla 4 l. i st. 2100 mtr. Gereza 1200, Harap 1800, Indian 800, Fantomas 1400, Prunus 800, Hurysa 1200, Umizg 1000.

Gon. 6. 2100 zł. dla 4 l. i st. 1600 mtr. Doktór Oskar, Giewont, Monte Carlo, Moja Miła, Globtrotter, Blue Boy, Dick, Dekobra.

Gon. 7. 1800 zł, dla 4 l. i st. 2100 mtr. Figaro II, Fircyk, Istvan, Tabu II, Ghicka, Gwiazda, Bizun.

NASZE TYPY.

1. Holger — Hermes.
2. Hawana — Parra — Bojar II.
3. Jowisz — Agryppa — Erato II.
4. Jordan — Likurg.
5. Indian — Prunus — Gereza.
6. Globtrotter — Giewont — Dick.
7. Gwiazda — Istwan — Tabu II.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

CZWARTEK, 21-go maja.

O godz. 6.30 odbędzie się w lokalu przy ul. Leszno 53 zebranie Koła tramwajarzy-warsztatowców, z referatem tow. ławnika A. Baryki na temat: „Gospodarka Rady Miejskiej".

ŚRÓDMIEŚCIE, godz. 7 wiecz., posiedzenie Komitetu.

PRAGA, ul. Targowa 44, godz. 6 wiecz. posiedzenie Komitetu.

RUCH KOBIECY

DO DELEGATEK NA KONFERENCJĘ KOBIECĄ w dn. 22 maja w Krakowie.

Po przyjeździe do Krakowa delegatki winny zgłosić się na ul. Dunajewskiego 5, gdzie będą wskazane kwatery dla uczestniczek konferencji.

Prosimy o natychmiastowe zgłaszanie nazwisk delegatek pod adresem Helena Januszowa, OKR. Kraków, Dunajewskiego 5.

Sekr. Centr. Wydziału Kobiecego P. P. S.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

CZERWONE HARCERSTWO. Zebranie Egzekutywy Rady Hufca Warszawskiego odbędzie się w czwartek, 21 b. m. o godz. 20-ej w lokalu przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

Ruch kult.-oświatowy

WYKŁADY T. U. R.

Piątek, 22-go maja.

JEROZOLIMA, Leszno 53, godz. 7 wiecz., tow. dr. M. Lipska: „O wędrówkach robotniczych w celach zarobkowych".

MARYMONT — ŻOLIBORZ, Mickiewicza 1, godz. 7. w., ow. Zb. Nowicki: „Walka klas".

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Sekretarka osobista".
APOLLO: „Kobieto nie grzesz".
CAPITOL: „Sewilla, miasto miłości".
CASINO: „Niebezpieczny raj".
COLOSSEUM. „Błękitny ekspress".
COLOSSEUM: (Mała sala): „Miłość cowboya".
CRISTAL: „Żywy pocisk".
CZARY: „Rudowłosa grzesznica".
FORUM: „Cowboy i księżniczka".
FIILHARMONJA. „Melodja szczęścia".
HOLLYWOOD: „Miłość Teresy Rott"
HELIOS: „Parada miłości".
KOMETA: „Alraune" z Brygidą Helm.
LUX: „Żar miłości".
MEWA: „Płomień miłości" i „Marynarz słodkich wód".
MAJESTIC: „Dziewczę z Montparnasse".
MIEJSKI: „Spętana miłość".
POLA NEGRI PALACE: „Błękitny ekspress".
PALACE: „On i jego siostra".
PAN: „Monte Carlo".
PROMIEŃ: „Apaszka".
RIVIERA: „Serce na ulicy".
REWJA: „Martwy krzyk" i rewja.
SPLENDID: Kino nieczynne.
ŚWIATOWID: „Marokko".
STYLOWY: „Załoga śmierci".
TOMBOLA: „Król jazzu".
TĘCZA: „Dusze czarnych".
TRIANON: „Kochanka księcia".
UCIECHA: „Tragedja kochanków".
URANJA: „Gwiaździsta eskadra".
WISŁA: „Dzwonnik z Notre Dame".
ZNICZ: „Dlatego, że cię kocham".
STAROMIEJSKI: „Sęp pompasów".
SOKÓŁ: „Czar meksykański".
TĘCZA: „Podcięte skrzydła".

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

KRONIKA STOŁECZNA

ZJAZD SPÓŁDZIELCÓW.

W dn. 24 i 25 b. m. odbędzie się w Warszawie XII Zjazd delegatów Zw. Zaw. Pracow. Spółdzielczych R. P.

RUCH NA WIŚLE.

Tegoroczny ruch na Wiśle jest znacznie osłabiony. Wynika to z braku obrotu towarowego, braku wycieczek i przejazdów pasażerskich. Żegluga wiślana wymaga wielkich nakładów, by stanąć na należytej wysokości, tymczasem kryzys odbiera możliwości wkładów w inwestycje, pozatem zaś brak regulacji Wisły w poważnym stopniu stoi na przeszkodzie jej rozwojowi.

PRÓBA RURY POD MOSTEM KIERBEDZIA.

Od kilku dni odbywają się próby w celu zbadania wytrzymałości rury wodociągowej, przeprowadzonej niedawno pod mostem Kierbedzia. Jak wiadomo, podczas wojny jedna z rur, doprowadzających wodę do Pragi, została tylko uruchomiona, podczas gdy drugiej rury nie zrobiono.

POBÓR.

W czwartek, 21 b. m. w kolejnym dniu poboru mężczyzn w Warszawie, ur. w r. 1910 i tych z pośród ur. w latach 1908 i 1909, którzy przy poprzednich przeglądach uznani byli za czasowo niezdolnych do służby wojskowej, winni stawić się: 1) zamieszkali w 6 i 7 dzielnicach IV komisarjatu — w komisji poborowej Nr. 1 oraz 2) zamieszkali w 2 i 3 dzielnicach III komisarjatu — w komisji poborowej Nr. 2, mieszczących się przy ul. Huzarskiej 1 (koszary 1 D. A. K.), 3) zam. w 5 i 6 dzielnicach XI kom. — w komisji Nr. 3, 4) zam. w 2 dzielnicy XV kom. — w komisji Nr. 4, 5) zam. w 13 dzielnicy VI kom. — w komisji Nr. 5 oraz 6) zam. w 7 i 8 dzielnicach VIII kom. — w komisji poborowej Nr. 6.

ZJAZD AKADEMICKI.

W dniach 24 — 26 maja odbędzie się we Lwowie IX zjazd Związku Kół Matematycznych, Fizycznych i Astronomicznych.

STYPENDJUM IM. MICKIEWICZA.

Zarząd Okręgu Lwowskiego Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych ogłasza Konkurs na stypendja z Funduszu im. A. Mickiewicza, istniejącego przy Towarzystwie Nauczycieli Szkół Wyższych. O stypendja te mogą zabiegać wdowy i sieroty po nauczycielach szkół średnich i wyższych, którzy byli członkami Towarzystwa.

WCZORAJSZE WYPADKI W STOLICY

Z BRAKU PRACY.

19-letnia Józefa Bartoszewiczówna, bez zajęcia (Chmielna 108), napiła się jodyny. Po przepłukaniu żołądka, Pogotowie pozostawiło desperatkę na miejscu.

UPADEK Z WOZU.

18-letni Kazimierz Dziarkowski, furman (Bugaj 18) spadł z wozu na Krak. Przedm. doznając poranienia twarzy, co stwierdził lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

POPARZENIE.

30-letni Majer Zylberman, zapalając maszynkę „Primus", przez nieostrożność spowodował wybuch. Z. gasząc płomienie, doznał poparzenia obu dłoni. Zgłosił się na opatrunek do Pogotowia.

PSIA PLAGA.

20-letni Franciszek Kincberg został ugryziony przez psa w prawe podudzie.

WYPADKI PRZY PRACY.

70-letni Szlama Don, rzeźnik (Leszno 123) w czasie rąbania mięsa w jatce hali Mirowskiej, obciął sobie toporem drugi palec lewej ręki.

— Przy ul. Ząbkowskiej 36, spadła cegła na głowę malarzowi 18-letniemu Szlamie Nysenowi (Konarskiego 8).

— 19-letni Marjan Gołaszewski, ślusarz (Łucka 14), w czasie pracy spadł z dachu budynku 1-piętrowego w miejscowości Radość. G. uległ ogólnemu potłuczeniu, a szczególnie lewego uda i ręki.

Wszystkie ofiary pracy otrzymały pomoc w ambulatorjum Pogotowia.

TRAGICZNY WYPADEK W MAGLU.

Przy ul. Jagiellońskiej 18, w maglu elektrycznym zdarzył się tragiczny wypadek. Służąca Aniela Polkowska, w czasie pracy została przygnieciona przez magiel do ściany. Na krzyk nieszczęśliwej, właścicielka wybiegła z sąsiedniego pokoju i wyłączyła prąd. Okazało się jednak, że Polkowska była już nieprzytomna, wskutek pęknięcia czaszki, zgniecenia klatki piersiowej i krwotoku wewnętrznego. Ofiarę tragicznego wypadku w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

FATALNY UPADEK.

Ruchla Berkowa upadła przed domem Smocza 40 i złamała lewą rękę. B. przewieziono do ambulatorjum Pogotowia.

ZE SPORTU

MISTRZOSTWA W. R. S. K. O. W KOSZYKÓWCE.

Dziś na boisku Skry odbędą się dwa spotkania w koszykówkę o mistrzostwo W. R. S. K. O. pomiędzy:

Sarmata I — Gwiazda II.
Skra Kolarze — Skra piłkarze.
Początek o godz. 17.30.

JUTRO LANGFUHR PRZYBYWA DO WARSZAWY.

Jutro o godz. 7 rano na dworzec Główny przybywa do Warszawy drużyna piłkarska Langfuhru z Gdańska, aby rozegrać 3 mecze z robotniczemi zespołami stolicy. Występ Langfuhru w Warszawie budzi zrozumiałe zainteresowanie, gdy się zważy, że jest on jedną z najsilniejszych drużyn Gdańska i mistrzem robotniczym od szeregu lat.

Langfuhr wystąpi w następującym składzie: Krzywiński I, Wien, Figur, Wendig, Krzywiński II, Prersinke, Weip, Klatt, Wodecki, Bornhardt, Bertrein. Zapasowi. Rohde, Żeleński, Maass.

Pierwszy mecz zostanie rozegrany jutro na boisku Skry o godz. 17.30 z Gwiazdą, która wystąpi w najsilniejszym składzie z Warachem w bramce.

SKŁAD REPREZENTACJI KOBIECEJ NA WYJAZD DO FLORENCJI.

W skład kobiecej drużyny lekkoatletycznej, która startuje we Florencji 30 i 31 b. m. na święcie gracji i sportu, przedstawia się następująco: Manteuflówna (60 m., 100 m. i wwyż), Schabińska I (80 m. płotki i 100 m.), Jasieńska (kula), Barsonówna (dysk.). Wyjazd 25 b. m. o godz. 15.55.

STAN POGODY

DZIŚ POCHMURNO.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Przeważnie pochmurno i dżdżysto z przejaśnieniami na Pomorzu i skłonnością do burz na wschodzie Polski. Lekkie ochłodzenie, jedynie na wschodzie najpierw ciepło, potem znaczne ochłodzenie. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dol. St. Zjedn. 8.91½.
Dewizy: Gdańsk 173.60; Londyn 43.41½; Paryż 34.91; Praga 26.44; Szwajcarja 172.07; Włochy 46.73½; Wiedeń 125.40.
Obroty mniej niż średnie.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o g. 8 „Faust" z „Nocą Walpurgji"
Narodowy
o g. 8 „Przeprowadzka"
Nowy
o g. 8 „Pod falami"
Letni
o g. 8 „Dobra wróżka"

TEATR „ATENEUM": Gra codziennie świeżo wystawioną sztukę Jerzego Brauna p. t. „Europa" w reżyserji Chmielewskiego z udziałem Mazarekówny, Jaracza, Łuszczewskiego, Sawana, Daniłowskiego, Dziewońskiego, Szletyńskiego, Poredy oraz całego zespołu „Ateneum".

TEATR WIELKI. Daje dziś wieczór lubianą operę „Faust" z „Nocą Walpurgji".

W piątek „Borys Godunow" z występem gościnnym światowej sławy basisty polskiego Adama Didura w partji tytułowej.

TEATR NARODOWY: Dziś sztuka K. H. Rostworowskiego p. t.: „Przeprowadzka".

TEATR NOWY: Dziś sztuka J. A. Hertza p. t. „Pod falami".

TEATR LETNI: Jeszcze tylko do piątku włącznie grana będzie wesoła komedja Fr. Molnara p. t. „Dobra wróżka".

TEATR POLSKI. Dziś i jutro z powodu prób generalnych „Marjetty" teatr zamknięty. W sobotę premjera głośnej komedji muzycznej Saszy Guitry z muzyką Oskara Straussa p. t. „Marietta" z Marją Modzelewską w roli tytułowej.

TEATR MAŁY. Dziś i codziennie komedja Maszyńskiego p. t. „Koniec i początek".

TEATR „NOWOŚCI"., Bielańska 5. Dziś i codziennie „Wiktorja i jej huzar".

TEATR „MORSKIE OKO" — Jasna 3. Dziś poraz ostatni grana będzie wspaniała rewja „Podróż na księżyc". W piątek z powodu próby generalnej teatr nieczynny. W sobotę wielka premjera nowej sensacji rewjowej p. t. „Miljon złotych" z Pogorzelską, Krukowskim, Bodo, Walterem na czele całego zespołu.

TEATR „QUI PRO QUO" Dziś „w murowanej piwnicy". W końcu tygodnia premjera nowej aktualnej rewji.

TEATR „NOWY ANANAS". Rewja p. t. „Niedyskrecje majowe".

TEATR „WESOŁY WIECZÓR". Dziś i codziennie rewja „To takie dobre... kiedy niewolno!".

TEATR MIGNON. Dziś rewja „Pst! Pst! Ostrożnie!!!".

Dnia 25 maja benefis M. Łukjańskiej i F. Kalinowskiego.

TEATR „WESOŁY KĄCIK". Codziennie rewja „Coś dla dam".

WALKA O POCIĄG W EGIPCIE



Zdjęcie nasze przedstawia znaną już z depesz walkę o pociąg pomiędzy opozycją a władzami rządowemi. Walka — jak wiadomo — zakończyła się porażką rządu, gdyż „wafdyści" opanowali pociąg i zmusili maszynistów do udania się we wskazanym przez nich kierunku.

Z KSIĄŻEK NAUKOWYCH

PORADNIK DLA SAMOUKÓW
Tom IX (Wydanie nowe).
Zoologja I.
Wydawnictwo Kasy im. Mianowskiego, str. VII+450. 1931. Cena zł. 15.

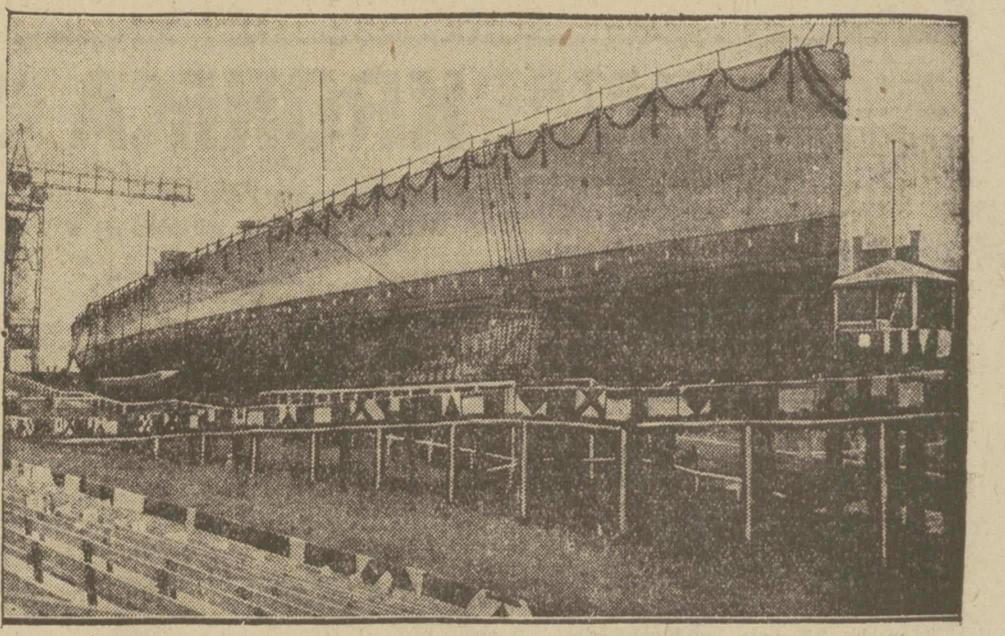
Ukazał się tom IX „Poradnika dla Samouków", wydawanego przez Kasę im. Mianowskiego. Jest to pierwszy z czterech zapowiedzianych tomów Zoologji, cyklu, który obejmie całokształt nauk zoologicznych.

Książka o objętości około 30 arkuszy druku utrzymana jest na poziomie uniwersyteckim. Na treść jej składają się artykuły, dotyczące poszczególnych zagadnień przedmiotu.

Artykułom towarzyszy obszerna bibljografja przedmiotu, obejmująca najważniejsze oraz najnowsze dzieła i podręczniki o charakterze ogólnym i specjalnym, która ułatwia wybór książki w studjach i daje obraz pomnikowej literatury współczesnej.

Poradnik istnieje od roku 1898; od tego czasu przeszedł wraz z całą nauką polską ewolucję — z wydawnictwa o charakterze raczej oświatowym przekształcił się w nowoczesny poradnik w studjach wyższych, ułatwiający wejście na drogę samodzielnych studjów naukowych, — niezbędny zarówno w rękach studenta (w tym przypadku zoologa, medyka-teoretyka, paleontologa, rolnika i weterynarza), jak i nauczyciela, a także uczonego specjalisty w dziedzinach pokrewnych.

PANCERNIK „A" W STOCZNI KILOŃSKIEJ



Widok słynnego już obecnie pancernika „A", który został wczoraj spuszczony na wodę.

„DZIEJE SALONU"
W TEATRZE LETNIM

W sobotę nadchodzącą dn. 23 b. m. na repertuar Teatru Letniego wchodzi po przerwie 10-letniej komedja Kazimierza Wroczyńskiego p. t. „Dzieje salonu", która w swoim czasie cieszyła się olbrzymiem powodzeniem i grana była siedemdziesiąt kilka razy z rzędu. Pełna humoru komedja ta jest satyrą społeczną ze świetnie podpatrzonemi typami i całym szeregiem scen komicznych. Obsadę świetną tworzą pp. Gromnicka, Gella, Jasińska, Chaveau, Różańska, Dobrowolska, Staszkowski, Orwid, Socha, Lenczewski, Łuszczewski, Skarzyński, Gielniewski, Tomasik i inni.

TABELA WYGRANYCH
LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Pierwszy dzień ciągnienia.

Główne wygrane:
Zł. 100.000 — Nr. 98258.
Zł. 50.000 — Nr. 179367.
Zł. 2.000 — Nr. 76645 91598 108533.
Zł. 1.000 — Nr. 34194 60643 89266 93753.
Zł. 500 — Nr. 316 15922 102555 103133 144907 153348 158152 180858 209210.

CO USŁYSZYMY
PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

PIĄTEK.

11.40 — 11.55 Przegląd Prasy. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. 12.10 — 13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10—13.25 Urz. Kom. PIM. 13.25 — 15.00 Przerwa. 15.00 — 15.20 Komunikat gospodarczy. 15.20 — 15.35 Przerwa. 15.35 — 15.45 „Kącik krótkofalowy". 15.45 — 15.50 Przerwa. 15.50 — 16.10 Lekcja języka francuskiego. 16.10 — 16.15 Komunikat Centr. Biura Hydrograf. 16.15 — 16.30. „Kącik LSG". 16.30 — 17.15 Muzyka z płyt. 17.15 — 17.40 „Dolina Prutu, Czeremoszu, Dniestru i Oporu, jako wielkie uzdrowisko polskie" wygł. dr. Wacław Majewski. 17.45 —18.45 Audycja firmy Gebethner i Wolff w Warszawie. 18.45 — 19.10 Rozmaitości. 19.10 —19.25 Giełda rolnicza. 19.25 — 19.35 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.35 — 19.40. Odczytanie programu na dzień następny. 19.55 — 20.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.00 — 20.15 Pogadanka muzyczna. 20.15. Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. W przerwie repertuar Warszawskich Teatrów. Komunikaty. Muzyka taneczna.

WYCIECZKI
Zarządu Głównego T. U. R.

W Pieniny przez Spiż czeski do Zakopanego od 30 czerwca do 10 lipca, prowadzą tow. tow. **Kopcińska - Piętakowa** i poseł **Czapiński.** Koszty około 95 zł. Przez **Kraków,** do **Krościenka,** łodziami przełom **Dunajca, Szczawnica, Trzy Korony,** przejście na **Spiż czeski, Lubowla, Podgrodzie, Lodowa Jaskinia w Dobszynie, przez Tatry do Zakopanego.**

Zapisy do dnia 15 czerwca w Sekretarjacie Generalnym T U. R. Czerwonego Krzyża 20, tel. 325-03, od godz. 5 do 7-ej.

NA MOTOCYKLACH DOOKOŁA POLSKI



Z przed Łobzowianki w Warszawie wystartowało w niedzielę 21 motocyklistów do raidu dookoła Polski. Raid trwać będzie siedem dni. Każdego dnia zostanie pokonany jeden etap wg. następującej kolejności: 1) Warszawa — Grudziądz, 2) Grudziądz — Gdynia, 3) Gdynia — Poznań 4) Poznań — Katowice — Zakopane, 6) Zakopane—Łódź, 7) Łódź — Warszawa i próba szybkości. Prócz raidu głównego dookoła Polski dozwolone są raidy lokalne, dokonywane tylko na poszczególnych etapach.

ROMAN GUL. 94

GENERAŁ BO

POWIEŚĆ.

z upoważnienia autora przełożyła z rosyjskiego
Halina Pilichowska.

5.

Cylinder leżał na drewnianym, powyrzynanym scyzorykami stole. Palto wisiało na gwoździu. Azef w granatowym garniturze leżał na pryczy w pojedyńczej celi. Wściekła pasja nie ustępowała.

O czwartej popołudniu zjawił się na progu generał Gierasimow po-cywilnemu. Azef nie wstał. Gierasimow siadł przy stole i uśmiechnął się.

— Jestem naczelnikiem ochrany generałem Gierasimowem, proszę wstać i wymienić swoje nazwisko, — powiedział. Słowa padały jak krople na blachę, bez żadnego wyrazu.

Azef zerwał się z pryczy z twarzą wykrzywioną gniewem.

— Inżynier Czerkasow jestem! Mieszkam na Przedmiejskiej! Żądam niezwłocznych wyjaśnień, dlaczego zostałem aresztowany!? I jeśli pan zaraz nie uwolni mnie, poskarżę się ministrowi!

— Tak - tak - tak, — bębnił Gierasimow po stole, oglądając Azefa.

— Zechce mi pan powiedzieć, co to znaczy!? — krzyknął Azef, nacierając na Gierasimowa.

— Co to znaczy? — rzekł cicho Gierasimow. Azef zobaczył stalowe szpary oczu: Pan jest inżynierem Jewno Azefem, członkiem partji socjalistów - rewolucjonistów!

Pasja ustąpiła z żółtej twarzy Azefa.

— Co takiego!? — powiedział. — Co za nonsens! — i roześmiał się na cały głos. — Pan generał bierze mnie za kogo innego! Jestem Czerkasow, oddałem swój paszport.

— Tak - tak- tak, — powiedział, mrużąc oczy, generał, — a ja jednak zatrzymam pana tak długo, póki pan trochę nie zmądrzeje.

— Pan bredzi! To skandal!

— Mój panie! — krzyknął Gierasimow, uderzając ręką w stół tak, że podskoczył garnuszek. Dość tego! Skończmy już raz! Zechce pan odpowiadać na pytania.

Azef patrzył w stalowe szpary oczu Gierasimowa ciemnemi, czarno - połyskującemi wypukłemi oliwkami, Gierasimow dojrzał w nich i w wywiniętych wargach śmiech. Azef śmiał się przez nos, serdecznie, nieprzyjemnie. Był to śmiech z generała Gierasimowa.

— Panu w każdym razie nie będę odpowiadał, — powiedział cierpko Azef. — Ale niech pan będzie łaskaw przysłać mi rzeczywistego radcę stanu Raczkowskiego.

— Piotra Iwanowicza? Złoży pan przed nim zeznania?

— Złożę, — bąknął Azef, chodząc po celi.

— Doskonale, — uśmiechnął się Gierasimow.

6.

W celi było ciemnawo. Azef odwrócił się gwałtownie, słysząc skrzypnięcie drzwi. Weszli Gierasimow i Raczkowski.

— Co to ma znaczyć, Piotrze Iwanowiczu!? W jaką pan mnie stawia sytuację?!! — krzyknął Azef.

— Przedewszystkiem niech pan nie krzyczy, — podał rękę Raczkowski, — nie ma tu żadnej sytuacji.

— Dla pana! Pan nie igra z szubienicą! — krzyknął Azef, wykrzywiając się i śliniąc się.

— Przypuśćmy, niestety, że i ja też.

— Pan, ponosi winę! Pan nie odpowiadał na listy! Pan mnie porzucił! Pan tem głupiem szpiclowaniem postawił mnie licho wie w jaką sytuację wobec rewolucjonistów!

— Ależ, Eugenjuszu Filipowiczu, proszę nie denerwować się. Wszystko się wyklaruje, gorsze tu bywały sprawy.

— Gorsze, — bąknął gniewnie Azef.

— No, oczywista, — odrzekł spokojnie Raczkowski, — roboty mam po uszy, a więc nie odpowiadałem.

Gierasimow, śmiejąc się, patrzał na Raczkowskiego i Azefa.

— Wobec tego, że jestem tak bardzo zajęty, komunikować się z panem teraz będzie Aleksander Wasyljewicz, własnoręcznie, że tak powiem. A więc, Aleksandrze Wasyljewiczu zapewniam pana, że aresztowany jest naszym współpracownikiem, aresztowanie zostało zarządzone najwidoczniej naskutek nieporozumienia, — uśmiechnął się ze złością Raczkowski. — Trzeba wyszkolić swych ludzi, aby swoich niepotrzebnie nie wyłapywali. A teraz jestem już niepotrzebny, sami się dogadacie prawda? Jedno tylko powiem, niezwykle wartościowy współpracownik, — roześmiał się ochryple Raczkowski.

Gierasimow milczał. Azefowi wydawało się, że coś złego przemknęło przez rybią twarz generała.

— A proszę, dobrodziejaszku, nie gniewać się na mnie, o dawnej przyjaźni nie zapominać, — ściskał Raczkowski dłoń Azefa. W gorącej wodzie, Filipowicz, jest pan kąpany. Jak spokojny człowiek może się tak gorączkować, niedobrze, dobrodziejaszku, nerwy w naszej robocie to najważniejsza rzecz.

Azef starał się wydostać małą rękę z żylastej ręki Raczkowskiego. Raczkowski niewiadomo dlaczego roześmiał się i wyszedł.

— Przedewszystkiem, pozwolę sobie przeprosić pana za to, że wziąłem go za rewolucjonistę, — siadając przy stole, powiedział Gierasimow — Rozumiem najzupełniej pańskie oburzenie. Winni są moi ludzie, zwykły przypadek. Trzeba wierzyć, że na tym najlepszym ze światów wszystko, być może, ma się ku lepszemu.

Azef oglądał generała. Denerwowała go fajka. Wydawało się, ż w czasie rozmowy przeskakuje z policzka na policzek.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.